



**MIGRANCI,  
UCHODźCY  
I KSENOFOBIA**  
W KAMPANII WYBORCZEJ **2018**

## *Migranci, uchodźcy i ksenofobia w kampanii wyborczej 2018 – raport z monitoringu*

Monitoring kampanii wyborczej został przeprowadzony w ramach działań Helsińskiej Inicjatywy dla Praw Człowieka.

**Zespół badawczy:** Agnieszka Demczuk, Katarzyna Głąb, Marcin Kusy, Witold Stupnicki, Aleksandra Sygnowska, Joanna Szymańska, Ada Tymińska, Edyta Widawska, Anna Woźniak-Biriukowa i Julia Zasacka,

**pod kierownictwem** Agnieszki Mikulskiej-Jolles.

**Partner projektu:** SentiOne  sentiOne

**Redakcja:** Justyna Chmielewska

**Skład:** Dominika Raczkowska

© Helsińska Fundacja Praw Człowieka

Warszawa 2018

 **HELŚIŃSKA FUNDACJA  
PRAW CZŁOWIEKA**

## WPROWADZENIE

### 1. Dlaczego zajęliśmy się tym tematem?

Pomysł monitorowania kampanii wyborczej pod kątem mowy nienawiści i wypowiedzi o charakterze ksenofobicznym zrodził się w związku z doświadczeniami z kampanii poprzedzającej wybory parlamentarne w 2015 roku. Wtedy po raz pierwszy pojawiły się tematy migracji i uchodźstwa – kampania zbiegła się bowiem w czasie z dyskusjami dotyczącymi przyjmowania i relokacji uchodźców przez państwa członkowskie Unii Europejskiej. W Polsce debata ta miała burzliwy przebieg i często antyuchodźczy wydźwięk, a słowom towarzyszyły uliczne protesty i demonstracje, których uczestnicy opowiadali się zarówno za przyjęciem uchodźców, jak i przeciw. Antyuchodźcze i antyislamskie wypowiedzi opanowały także Internet – według badań 81 procent postów dotyczących uchodźców miało negatywny wydźwięk<sup>1</sup>. W takim duchu wypowiadało się też wielu polityków, co – jak wykazały późniejsze analizy – przekładało się na poparcie wyborcze. Odnotowano także wzrost przemocy na tle narodowym, rasowym czy religijnym.

W kolejnych latach dyskusja wokół tematu uchodźstwa i migracji przycichła – głównie ze względu na nierealizowanie przez Polskę unijnych zobowiązań dotyczących przyjęcia części osób uciekających z Bliskiego Wschodu i Afryki. Ksenofobiczne i antimigranckie wypowiedzi nadal jednak pojawiają się w dyskursie publicznym – w tym w ustach i w kanałach społecznościowych polityków – okresowo przybierając na sile przy okazji konkretnych wydarzeń (np. uchwalenie i zmiana ustawy o IPN czy wycofanie się Komisji Europejskiej z pomysłu relokowania migrantów w ramach kwot). Jednocześnie jednak z roku na rok odnotowywany jest dynamiczny wzrost migracji do Polski. W roku 2015 niewiele ponad 100 tysięcy cudzoziemców spoza Unii Europejskiej miało prawo pobytu w Polsce. Trzy lata później, w listopadzie 2018 roku liczba ta wynosiła już blisko 290 tysięcy<sup>2</sup>. Polscy konsulowie wydają rocznie ponad milion wiz, na podstawie których przebywa w Polsce kolejna duża grupa cudzoziemców.

Postanowiliśmy sprawdzić: czy w roku 2018 temat migracji i uchodźstwa pojawi się w kampanii wyborczej do samorządu i czy podobnie jak trzy lata wcześniej stanie się paliwem dla (przynajmniej niektórych) kandydatów? Czy rzeczywista lub projektowana obecność cudzoziemców w Polsce oraz relacje z nimi to tematy ważne dla polityków i ich wyborców? Czy w obliczu dynamicznego wzrostu migracji do Polski temat ten wybrzmi w kampanii?

Monitoring kampanii wyborczej 2018 został przeprowadzony przez zespół badawczy, w którego skład weszli wolontariusze: Agnieszka Demczuk, Katarzyna Głąb, Marcin Kusy, Witold Stupnicki, Aleksandra Sygnowska, Joanna Szymańska, Ada Tymińska, Edyta Widawska, Anna Woźniak-Biriukowa i Julia Zasacka,

---

<sup>1</sup> CBOS, Newspoint, *Polacy o uchodźcach w Internecie i w realu*, Komunikat z badań 149/2015, Warszawa 2015.

<sup>2</sup> Dane pochodzą ze strony [www.migracje.gov.pl](http://www.migracje.gov.pl). Statystyki obejmują ważne karty pobytu wydane w związku z przyznaniem statusu uchodźcy, ochrony uzupełniającej, pobytu tolerowanego, humanitarnego, czasowego, stałego lub pozwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE.

pod kierownictwem Agnieszki Mikulskiej-Jolles. Partnerem projektu była firma SentiOne, która udostępniła bezpłatnie narzędzie do monitorowania Internetu.

## 2. Zakres badania, metodologia i narzędzia badawcze

Ze względu na dużą liczbę kandydatów w wyborach samorządowych zdecydowaliśmy się ograniczyć monitoring do osób ubiegających się o stanowiska prezydentów 10 miast wojewódzkich: Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Gdańska, Poznań, Szczecin, Olsztyna, Białegostoku, Lublina i Rzeszowa. Wybór tych miast podyktowany był dwoma kryteriami: wielkością szacowanej populacji migrantów w danym województwie oraz położeniem geograficznym. W kontekście drugiego kryterium wzięliśmy pod uwagę wszystkie województwa leżące przy wschodniej granicy UE, natomiast pozostałe zostały dobrane tak, aby zachować w miarę zrównoważony geograficznie rozkład.

W tych ośrodkach objęliśmy monitoringiem wszystkich kandydatów na urząd prezydenta miasta. Zdecydowaliśmy się na miasta wojewódzkie ze względu na duży przekrój sił politycznych, jakie reprezentują kandydaci. Byli wśród nich zarówno postacie funkcjonujące w polityce centralnej oraz członkowie największych i najaktywniejszych partii, jak i lokalni liderzy samorządowi czy społeczni, a także ruchy miejskie i stowarzyszenia. Nie zabrakło wśród nich również osób reprezentujących osobliwe światopoglądy czy politycznych performerów. Monitoring objął okres od 14 sierpnia do 20 października 2018 roku.

Stojąc w obliczu konieczności ograniczenia badanych środków przekazu, zdecydowaliśmy się na obserwowanie kanałów komunikacyjnych kandydatów w mediach społecznościowych (Facebook, Twitter, YouTube). Używaliśmy narzędzia do monitorowania treści internetowych SentiOne, które selekcjonowało posty za pomocą słów klucz<sup>3</sup>. Następnie nasi badacze analizowali wybrane wpisy pod kątem kwalifikacji do badania oraz wydźwięku, a następnie dopasowywali je do odpowiedniej kategorii. Wydźwięk (pozytywny, neutralny lub negatywny) oceniany był pod względem emocji wyrażanych w stosunku do migrantów / uchodźców / cudzoziemców, a nie opinii dotyczących zjawisk i polityk migracyjnych; opinie negatywne wobec zjawiska migracji czy polityk migracyjnych, ale nienacechowane emocjonalnie, były kwalifikowane jako neutralne. Kategorie, według których porządkowaliśmy materiał, to: a) posty samych kandydatów, z wyróżnieniem nieprawdziwych informacji oraz mowy nienawiści; b) wypowiedzi internautów (oddzielaliśmy te będące odpowiedzią na post kandydata dotyczący monitorowanego przez nas tematu od postów pojawiających przy okazji innych wypowiedzi); c) tzw. etnowyzwiska wobec kandydata i innych osób; d) teorie spiskowe.

---

<sup>3</sup> Lista słów klucz<sup>3</sup> (\* oznacza fleksję): „polska dla polaków”, zydokomu\*, liberalnolewack\*, czarnuch\*, bambus\*, zoltek, zoltkow, zoltki, zoltkach, zoltkami, arabusy, murzyn\*, cygan\*, zydy, zydzie, zydkie, zydom, zydkom, zydami, zydkami, zydow, zydkow, zydem, zydkiem, imigran\*, uchodz\*, migra\*, migro\*, arab\*, ukrainiec, ukrainc\*, „z ukrainy”, islam\*, muzulman\*, czeczen\*, rom, romow, romami, romach, romem, romie, wietnamiec, wietnamc\*, czeczen, czeczena\*, czeczenowi, czeczenem, czeczenie, czeczeniec, czeczenec\*, czeczenom, czeczenach, niemiec\* niemcow, niemcy, niemcami, niemcach, niemca, niemcem, niemcu, rosjan\*, rusk\*, rusek, syryjcz\*, arab\*, muslim\*, islam\*, najездz\*, azyl\*, cudzozie\*, obcy\*, obcokrajow\*, brudas\*, chazar\*, chincz\*, chinol\*, skosny, skosni, skosnoo\*, hindus\*, pakistan\*, ciapat\*, ciapac\*, multikulti, nachodzc\*, ISIS, banderow\*, jude, kozojebc\*, bangladesz\*, filipi\*, muślim\*.

Niektórzy kandydaci nie używali jednak mediów społecznościowych lub ich aktywność w sieci była na tyle mała, że narzędzie do monitoringu nie znajdowało żadnych postów związanych z tematem badań. W takich przypadkach prowadziliśmy monitoring tradycyjny, czyli przeglądaliśmy różne materiały zawierające wypowiedzi kandydatów: zapisy debat przedwyborczych, strony internetowe z programem wyborczym, wywiady czy publicznie dostępne treści umieszczane na prywatnych profilach na Facebooku (narzędzie SentiOne monitoruje bowiem tylko fanpejdże). Prowadząc monitoring, staraliśmy się używać jedynie tych wypowiedzi kandydatów, wobec których nie było wątpliwości co do ich prawdziwości – obserwowaliśmy więc treści zamieszczone w ich mediach społecznościowych, materiały audio i video (w szczególności zapisy debat wyborczych) oraz udostępniane przez nich samych materiały prasowe.

### Pytania badawcze

W oparciu o wstępny monitoring, przeprowadzony w czerwcu 2018 roku, sformułowane zostały następujące pytania badawcze:

1. Czy kandydat w swojej komunikacji podejmował tematykę uchodźców / migrantów / cudzoziemców? Jakie stanowisko w tej sprawie ogólnie prezentował?
2. Czy kandydat używał mowy nienawiści / nieprawdziwych informacji wobec uchodźców / migrantów / cudzoziemców i innych nacji?
3. Jaki był odzew na wypowiedzi kandydata na temat uchodźców / migrantów / cudzoziemców i innych nacji?
4. Czy poza dyskusją na temat uchodźców / migrantów / cudzoziemców na profilu kandydata pojawiały się wypowiedzi dotyczące uchodźców / migrantów / cudzoziemców i innych nacji?
5. Czy sam kandydat był obiektem mowy nienawiści, etnicznie nacechowanych komentarzy i wyzwisk (tzw. etnowyzwiska)?
6. Czy w wypowiedziach internautów pojawiają się wyzwiska o charakterze etnicznym / narodowym odnoszące się do innych osób – internautów lub uczestników życia społecznego?
7. Czy przywoływane były teorie spiskowe lub szerzej: wypowiedzi sugerujące (stwierdzające, zarzucające) kandydatom powiązania lub zależność od innych nacji albo państw?

### Trudności metodologiczne

Główną trudnością, z jaką mierzyliśmy się podczas prowadzenia monitoringu, była nierówna aktywność kandydatów w mediach społecznościowych. W przypadku niektórych osób serwisy te odzwierciedlają właściwie całą ich działalność – oprócz zwykłych postów zamieszczone są tam linki do wypowiedzi czy wywiadów w innych mediach, transmisje wystąpień oraz relacje na żywo. Inni używali mediów społecznościowych do tego, by przekazać tylko główne treści swojej kampanii. W tych przypadkach prowadziliśmy analizę przede wszystkim w oparciu o treści wyłonione przez SentiOne. Część kandydatów była jednak mało aktywna w tym obszarze, co powodowało, że aby dotrzeć do jakichkolwiek informacji o ich poglądach dotyczących monitorowanej tematyki, trzeba było przeszukiwać media elektroniczne w tradycyjny sposób.

Naturalnie występowały też duże różnice w liczbie znalezionych treści. W przypadku kandydatów (i towarzyszących im internautów), dla których temat migracji / uchodźstwa był ważny, mieliśmy problem z nadmiarem treści do przeanalizowania. Z mediów społecznościowych Janusza Korwin-Mikkego narzędzie SentiOne wyłowiło ponad 10 tysięcy postów, z czego 5797 postów badacze zakwalifikowali jako mające związek z tematyką projektu. Z drugiej strony byli kandydaci, u których nie można było znaleźć żadnych treści związanych z interesującym nas tematem – w tym wypadku również samo dojście do konkluzji, że takich treści nie ma, wymagało długotrwałych poszukiwań.

Wykorzystanie narzędzia SentiOne znacznie ułatwiło prowadzenie monitoringu, choć przeszukiwanie Internetu za pomocą sztucznej inteligencji i słów kluczy wiązało się także z problemem kwalifikacji dużej liczby postów niezwiązanych z tematem (np. długich dyskusji o językach obcych czy historii).

## WYNIKI MONITORINGU

### 1. Kandydaci w mediach społecznościowych

Sposoby używania mediów społecznościowych przez kandydatów są bardzo zróżnicowane, zarówno pod względem wachlarza tych mediów, częstości publikacji, jak i liczby zaangażowanych internautów. Liderami są tu osoby aktywne w polityce na scenie ogólnopolskiej, a także politycy reprezentujący prawicowe poglądy.

W okresie kampanii wyborczej fanpejdż Patryka Jakiego na Facebooku miał 212 549 polubień i 220 936 obserwujących, zaś konto na Twitterze – 201 tys. followerów. Kanał na YouTube „Patryk Jaki – oficjalny” subskrybuje 789 osób. Stronę Rafała Trzaskowskiego na Facebooku lubiło i obserwowało – odpowiednio – 124 508 i 128 098 osób, a konto na Twitterze śledziło 161 tys. użytkowników. Fanpejdż Małgorzaty Wassermann na Facebooku śledziło 70 689 internautów, a na Twitterze 37 300 osób. Sporą publiczność miał również Jarosław Wałęsa – jego strona na Facebooku miała 62 368 polubień i 62 532 obserwujących.

Największą popularność w Internecie spośród polityków objętych monitoringiem miał Janusz Korwin-Mikke. Jego stronę na Facebooku obserwowało 714 171 osób, „polubiło” zaś 753 650. Konto twitterowe śledzi niemal 99 tys. użytkowników. Również inny kandydat, a jednocześnie członek partii Wolność – Konrad Berkowicz – cieszył się dużą uwagą internautów. Jego stronę obserwuje 77 343 użytkowników Facebooka, zaś konto na Twitterze – 16 677 osób. Marian Kowalski, także prawicowy kandydat, ma 188 273 obserwatorów na Facebooku, a jego konto na Twitterze obserwuje 9880 osób.

Najczęściej używanym medium jest Facebook, na którym prawie wszyscy (z wyjątkiem ośmiu monitorowanych osób) mieli założone fanpejdże jako kandydaci na prezydenta lub politycy. 61 z nich korzystało też z Twittera. Inne używane w kampanii media to kanał na YouTube, Instagramie lub Vimeo. Kilko kandydatów właściwie wcale nie używało mediów społecznościowych.

### 2. Wyniki analizy

#### 2.1. Kandydaci na prezydentów miast wojewódzkich oraz ich stosunek do kwestii uchodźców, migrantów i cudzoziemców

Spośród wszystkich kandydatów 42 osoby w trakcie kampanii wyborczej poruszyły wątek uchodźców, migrantów czy cudzoziemców, z czego część jedynie na poziomie ideowym, postulując ideę otwartości miasta, równości czy też odwołując się do tradycji wielokulturowości. 13 kandydatów odniosło się do tematu w odpowiedzi na pytanie postawione przez inne osoby – kontrkandydatów lub dziennikarzy (np. podczas debat przedwyborczych w mediach) – albo odpowiadając na kwestionariusz Stowarzyszenia 61. W przypadku 19 polityków nie udało nam się znaleźć żadnych ich wypowiedzi dotyczących problematyki objętej monitoringiem.

Siedmiu kandydatów na stanowisko prezydenta miasta, jako urzędujący prezydenci poprzedniej kadencji, podpisało Deklarację prezydentów o współdziałaniu miast Unii Metropolii Polskich w dziedzinie migracji<sup>4</sup>. Dokument ten został przyjęty 30 czerwca 2017 roku, a więc przed okresem objętym naszym monitoringiem, niemniej jego istnienie rezonowało w trakcie kampanii wyborczej – głównie jako podstawa do formułowania zarzutów wobec sygnatariuszy. Co ciekawe, politycy, którzy podpisali deklarację, w swojej komunikacji często w ogóle nie podnosili tematu migracji i wypowiadali się w tej kwestii dopiero wywołani do odpowiedzi przez kontrkandydatów (np. Tadeusz Ferenc, Piotr Krzystek, Jacek Majchrowski). Także Paweł Adamowicz, znany między innymi z tego, że za jego kadencji powstały w Gdańsku Model Integracji Imigrantów oraz Model na Rzecz Równego Traktowania, sam właściwie nie inicjował dyskusji na ten temat w trakcie kampanii. Wątek migrantów i mniejszości nie był także szczególnie często poruszany przez urzędującego prezydenta Białegostoku i jednocześnie kandydata w wyborach, Tadeusza Truskolaskiego, mimo że jego komitet wyborczy współtworzyło Forum Mniejszości Podlasia, a on sam podpisał wcześniej Deklarację prezydentów o współdziałaniu miast Unii Metropolii Polskich w dziedzinie migracji.

Wśród wyłonionych w trakcie monitoringu wypowiedzi na temat uchodźców, migrantów i cudzoziemców można wyodrębnić trzy główne postawy kandydatów: a) ideowa otwartość i pamięć wielokulturowości; b) pragmatyczne podejście do tematu migracji i integracji; c) sprzeciw wobec napływu migrantów. Postawy antymigranckie dotyczyły w szczególności muzułmanów lub osób z tzw. innych kręgów kulturowych. W przypadku kilku kandydatów takie podejście było niejako łagodzone przez deklaracje sprowadzania do Polski repatriantów. Ten temat pojawiał się w głównie w dwóch kontekstach: moralnym, czyli swoistego naprawienia szkód wyrządzonym Polakom, którzy w wyniku procesów politycznych pozostali na terenie dawnego ZSRR, oraz ekonomicznym – jako alternatywa dla uzupełniania luk na rynku pracy przez sprowadzanie cudzoziemskich pracowników.

### Ideowa otwartość i pamięć wielokulturowości

Kilkoro kandydatów lub też całych komitetów wyborczych uczyniło otwartość, tolerancję i równość kluczowymi punktami swojego programu. W swoich narracjach kandydaci odwoływali się nie tyle do różnic wynikających ze statusu (obywatel – cudzoziemiec), ile do odmienności kulturowej czy religijnej, różnic w wyglądzie i ewentualnych wynikających z nich konsekwencji (np. rasizm). Reprezentanci takiego podejścia akcentowali kwestię akceptacji cudzoziemców, migrantów czy uchodźców przez społeczeństwo przyjmujące, w znacznie mniejszym stopniu zwracając uwagę na korzyści czy też specyficzne zadania związane z procesem migracji. W Białymstoku w kampanii wyborczej wybrzmiała idea wielokulturowości jako elementu historii i współczesności miasta.

„Warszawa dla wszystkich” – tak brzmiało główne hasło, z którym ruszył do walki o stanowisko prezydenta stolicy Rafał Trzaskowski. Miało ono świadczyć o zamiarze prowadzenia polityki otwartości i pod

---

<sup>4</sup> Byli to: Paweł Adamowicz, Tadeusz Ferenc, Jacek Jaśkowiak, Piotr Krzystek, Jacek Majchrowski, Tadeusz Truskolaski i, Krzysztof Żuk



tym względem komunikacja i działania Trzaskowskiego w trakcie kampanii wyborczej były spójne. Przyjął on zaproszenie od Kuchni Konfliktu na spotkanie z mieszkającymi w stolicy cudzoziemcami, brał także udział w Warszawskich Dniach Różnorodności, na które tak zapraszał mieszkańców: „Warszawa jest miastem otwartym i różnorodnym. Nie ma w niej swoich i obcych. Dlatego nie możemy przechodzić obojętnie obok przejawów rasizmu, czy dyskryminacji w naszym mieście. W ten weekend spotkajmy się na Wielkim Pikniku Różnorodności nad Wisłą, który odbywa się w ramach Warszawskich Dni Różnorodności. Ja będę – mam nadzieję, że się zobaczymy!” (post na Facebooku, 24.08.2018; we wszystkich kolejnych cytatach zachowujemy oryginalną pisownię).

Również inni kandydaci mieli wizję tolerancyjnej stolicy. Jacek Wojciechowicz już w pierwszym wystąpieniu wyborczym mówił: „Warszawa to miasto ludzi aktywnych i pracowitych, ludzi którzy tu się urodzili i ludzi którzy do Warszawy przyjechali w nadziei poszukiwania spełnienia swoich marzeń. Chcę, żeby Warszawa była miastem tolerancyjnym, otwartym dla każdego, niezależnie od jego narodowości, koloru skóry, wyznania, orientacji seksualnej” (nagranie audio zamieszczone na Facebooku, 15.08.2018). Z kolei komitet „Wygra Warszawa”, z którego listy startował Jan Śpiewak, jednym z głównych punktów swojego programu uczynił równość. Zakładał prowadzenie aktywnej polityki w tym zakresie oraz ochronę przed prześladowaniami: „Nieważne, czy ktoś jest prześladowany jako kobieta, osoba homoseksualna bądź transpłciowa, przybysz z innego kraju czy wręcz osoba o nietypowej urodzie. We wszystkich tych przypadkach i wielu innych prześladowanie jest niedopuszczalne, a obowiązkiem miasta jest stanąć mu na przeszkodzie”<sup>5</sup>. Dwóch warszawskich kandydatów – Jan Śpiewak i Andrzej Rozenek – zapowiadało powołanie stanowiska pełnomocnika ds. równego traktowania i niedyskryminacji.

Ideę miasta otwartego głosiła także poznańska Koalicja Obywatelska i jej kandydat Jacek Jaśkowiak. Zgodnie z jego wizją Poznań ma być „miastem, w którym każdy, bez względu na płeć, religię, kolor skóry czy poglądy może zdecydowanie zmanifestować swoje zdanie i wpływać na otaczającą go rzeczywistość. Miastem tolerancyjnym, otwartym, przyjaznym i życzliwym, szanującym mniejszości i stojącym na straży praw przysługujących wszystkim jego mieszkańcom. Miastem, w którym szanuje się wolność (...) które szanuje europejskie wartości – ludzką godność, wolność, demokrację, równość, państwo prawa, prawa człowieka, w tym prawa mniejszości”<sup>6</sup>. Jacek Jaśkowiak jako dotychczasowy prezydent był znany ze wspierania mniejszości, za co przez poznaniaków bywa nazywany „Tęczowym Jackiem”.

Startujący we Wrocławiu Jacek Sutryk poświęcił stosunkowo dużo (w porównaniu z innymi kandydatami) uwagi konkretnie migrantom i mniejszościom narodowym. Postulował ideę otwartości i współpracy, a jednocześnie głosił niezgodę na ksenofobię i rasizm. Nawoływał do sprzeciwu wobec planowanych demonstracji środowisk antymigranckich: „Słusznie oburzamy się na tych, którzy protestują przeciwko Polakom, także mieszkańcom Wrocławia, ciężko pracującym w Wielkiej Brytanii czy innych krajach Unii Europejskiej. Dzisiaj jednak tak samo słusznie powinniśmy się oburzyć przeciwko próbie podzielenia mieszkańców Wrocławia, ze względu na kraj z ich pochodzenia. Wrocław jest miastem otwartym, które

<sup>5</sup> Program KWW „Wygra Warszawa” dostępny jest na stronie: <https://wygrawarszawa.pl/program/rownosc-2>.

<sup>6</sup> Program Koalicji Obywatelskiej w Poznaniu dostępny jest na stronie: <http://jaskowiak.pl/program-koalicji-obywatelskiej-poznan>.

dba o każdego, kto wybrał je sobie za miejsce do życia i sprawiedliwie traktuje tych, którzy w nim mieszkają, uczą się i pracują, nie mając względu na to, skąd przyjechali” (post na Facebooku, 8.09.2018). Wizję otwartego miasta promował też KWW „Wrocław Dla Wszystkich”, z którego startowała Marta Lempart.

W narracjach wyborczych kandydatów z Białegostoku odwoływano się do historycznej wielokulturowości jako ważnego elementu także dzisiejszej tożsamości miasta. Kwestie te stanowiły ważny punkt programu wyborczego Bartosza Arłukowicza, kandydującego w Białymstoku z poparciem Kukiz '15: „W swoim programie postulujemy bardzo istotny zapis – nauka historii miasta Białegostoku, od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Jeżeli będziemy nasze dzieci kształcili w tym zakresie to dowiedzą się, jaki był Białystok przedwojenny, jaki był Białystok, w którym funkcjonowało wiele narodowości”<sup>7</sup>. W podobnym tonie o edukacji wielokulturowej wypowiadała się jego konkurentka Katarzyna Sztop-Rutkowska, która startowała z ramienia KWW „Inicjatywa dla Białegostoku”, stworzonego przez ruchy miejskie. Podczas debaty kandydatów na prezydenta postulowała wprowadzenie przez miasto polityki antydyskryminacyjnej i równościowej na wzór Gdańska<sup>8</sup>.

## Pragmatyzm i konkrety

Część kandydatów odnosiła się do kwestii uchodźców, migrantów czy cudzoziemców przede wszystkim w wymiarze praktycznym, traktując ich jako część już istniejącej tkanki społecznej lub widząc w napływie migrantów pożądany kierunek rozwoju miasta. Zwracali oni uwagę na korzyści wynikające z migracji oraz konieczność podejmowania działań integracyjnych. Nie były to jednak szczególnie silnie komunikowane elementy programu tych kandydatów.

Niektóre programy wyborcze zawierały postulaty zachęcania obcokrajowców do tego, aby studiowali lub pracowali w Polsce. Takie treści można było przeczytać na przykład na stronach internetowych poznańskich kandydatów – Doroty Bonk-Hammermeister z KWW „Społeczna Koalicja Prawo do Miasta” i Jarosława Pucka KWW „Dobro Miasta”. W programie komitetu Doroty Bonk-Hammermeister znalazły się dwa punkty odnoszące się bezpośrednio do kwestii migracyjnych. Pierwszy to postulat pozyskiwania studentów zagranicznych na poznańskie uczelnie, drugi zaś to hasło „Poznań przyjazny dla cudzoziemców”, za którym kryły się pomysły wprowadzania udogodnień dla obcokrajowców, zarówno tych przebywających w Poznaniu czasowo, jak i tych chcących się tam osiedlić na stałe. Jarosław Pucek, oprócz inwestowania w sprowadzanie zdolnych studentów z zagranicy, postulował także uzupełnianie braków na

---

<sup>7</sup> Wypowiedź podczas debaty przedwyborczej, 8.10.2018, cytat za: *Debata kandydatów na prezydenta Białegostoku. Merytorycznie, chociaż przeszkadzał ekolog*, „Bialystokonline.pl”, 9.10.2018, dostępne na stronie: [www.bialystokonline.pl/debata-kandydatow-na-prezydenta-bialehostoku-merytorycznie-chociaz-przeszkadzal-ekolog,artykul,108165,1,1.html](http://www.bialystokonline.pl/debata-kandydatow-na-prezydenta-bialehostoku-merytorycznie-chociaz-przeszkadzal-ekolog,artykul,108165,1,1.html).

<sup>8</sup> Relacja z dyskusji kandydatów na prezydenta Białegostoku, zorganizowanej przez Białostocki Klub Debaty Publicznej; cytat za: Andrzej Kłopotowski, *Wybory samorządowe 2018. Kandydaci o pozarządówkach*, „Gazeta Wyborcza”, 12.10.2018, dostępne na stronie: <http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,24032957,wybory-samorzadowe-2018-kandydaci-o-pozarzadowkach.html?disableRedirects=true>.

lokalnym rynku pracy poprzez wykorzystanie potencjału cudzoziemskich pracowników oraz ich integrację z poznaniakami.

Na wynikające z migracji korzyści dla miasta zwracał uwagę urzędujący prezydent Lublina Krzysztof Żuk, odpowiadając na kwestionariusz wyborczy opracowany przez portal Fakty Interia: „Lublin jest największym ośrodkiem akademickim we wschodniej Polsce, coraz chętniej wybieranym przez studentów zagranicznych. Tylko w minionym roku akademickim 10 proc. wszystkich studentów stanowili studenci zza granicy (...). Studenci zagraniczni pomagają naszym uczelniom radzić sobie z problemem niżu demograficznego, co więcej, doskonale wspierają też lubelską gospodarkę. Jak wynika z naszych danych, miesięcznie zostawiają w Lublinie po kilka tysięcy złotych, płacąc za wynajem mieszkania, wyżywienie, czy uiszczając opłaty za studia”<sup>9</sup>. Zalety migracji dla rozwoju miasta wskazywała też inna lubelska kandydatka Magdalena Długosz, reprezentująca KWW „Miasto dla Ludzi – Lubelski Ruch Miejski”: „Lublin był zawsze gościnnym miastem i zawsze wpływało to znakomicie na rozwój miasta, ponieważ przybywały tu osoby aktywne, najlepiej wykształcone, najciekawsze. Powinniśmy w największym możliwym stopniu korzystać zarówno z potencjału rodowitych mieszkanek i mieszkańców, jak również z wkładu, jaki miastu chcą podarować przybysze, wybierając akurat Lublin na swoje miejsce życia”<sup>10</sup>.

Podobne poglądy prezentował wrocławski kandydat Jerzy Michalak, retweetujący posty dotyczące migrantów z Ukrainy podkreślające ich dobry wpływ na miasto: „Wrocław musi być otwarty dla Ukraińców. Oni tu płacą podatki, nie pobierają zasiłków, lecz pracują. Są wartością dodaną” (Twitter, 20.09.2018). Także Andrzej Rozenek, kandydujący w Warszawie z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej, w wywiadzie dla „Newsweek Polska” wyrażał poparcie dla idei zatrudniania migranckich pracowników, w tym także w urzędach: „Jeżeli będą mieli odpowiednie kwalifikacje i wypełnią wakaty, to jak najbardziej. Jeżeli przyjadą do Polski fachowcy, których Warszawa potrzebuje, to absolutnie trzeba ich zatrudnić. W blisko dwumilionowym mieście nie widzę problemu, żeby Ukraińcy znaleźli swoje miejsce, zasymilowali się, płacili podatki i współtworzyli bogactwo Warszawy”<sup>11</sup>.

W wypowiedziach kilkorga kandydatów pojawił się wątek konieczności podejmowania działań integracyjnych. Daria Gosek-Popiołek, kandydująca w Krakowie z listy partii Razem, w wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej” zwracała uwagę na konieczność uwzględniania specyficznych potrzeb przybywających do Polski migrantów: „Kraków staje się miejscem, gdzie coraz więcej osób chce się osiedlać, miastem, które przyciąga obcokrajowców, np. sporą grupę obywateli Ukrainy. Za kilka lat może się okazać, że Kraków jest znacznie bardziej zróżnicowany, niż myślimy. Jeśli nie zapewnimy ludziom ich podstawowych potrzeb, to nie rozwiążemy żadnych problemów społecznych”<sup>12</sup>. Kandydatka warszawskich ruchów miejskich Justyna Glusman podczas odbywającego się w Kuchni Konfliktu (czyli restauracji, w której pracują

---

<sup>9</sup> Jolanta Kamińska, *Trzykrotnie wzrosła liczba cudzoziemców. Pozytywny trend?*, „Fakty Interia”, 11.10.2018, dostępne pod adresem: <https://goo.gl/rfKsdG>.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Marcin Antosiewicz, *Andrzej Rozenek: Jako prezydent Warszawy będę zatrudniał Ukraińców w urzędach*, „Newsweek Polska”, 17.10.2018, dostępne na stronie: [www.newsweek.pl/polska/andrzej-rozenek-jako-prezydent-warszawy-bede-zatrudnia-ukraincow-w-urzedach/3yh185s](http://www.newsweek.pl/polska/andrzej-rozenek-jako-prezydent-warszawy-bede-zatrudnia-ukraincow-w-urzedach/3yh185s).

<sup>12</sup> Magdalena Kurs, *Wybory 2018. Gosek-Popiołek: Nie będę mówić: „nie da się”*, *Wyborcza.pl*, 24.08.2018, dostępne pod adresem: <https://goo.gl/i12JWi>.

uchodźcy) spotkania z mieszkającymi w stolicy cudzoziemcami mówiła o szeregu działań, jakie można podjąć, aby ułatwić im odnalezienie się w nowym miejscu, takich jak wsparcie w nauce języka, tworzenie punktów informacyjnych czy pomoc materialna dla uchodźców<sup>13</sup>. Konieczność skutecznej integracji „naszych przyjaciół ze Wschodu” poprzez wspieranie ośrodków prowadzących takie działania postulowała także kandydująca we Wrocławiu Katarzyna Obara-Kowalska<sup>14</sup>.

Niektórzy kandydaci odnosili się do tematu migracji z większą rezerwą, wyrażając przy tym swoje obawy związane z włączaniem przybyszów do społeczeństwa przyjmującego. Takie stanowisko reprezentował na przykład Łukasz Gibała z KWW „Kraków dla Mieszkańców”: „Za politykę gospodarczo-społeczną odpowiada rząd i prezydent miasta nie ma tutaj za wiele do powiedzenia, ale jeśli chce Pani znać moje zdanie to jestem przeciwnikiem systemów, w których pozwala się na tworzenie gett imigrantów, którzy nie pracują i żyją ze świadczeń socjalnych. Uważam, że to duży błąd. Imigrantów należy przyjmować, ale tylko tych, którzy chcą pracować i się asymilować” (post na Facebooku, 20.10.2018). Lubelski kandydat Kukiz '15, Jakub Kulesza, opowiadał się z kolei przeciwko „bezrefleksyjnemu przyjmowaniu migrantów” i zalecał, żeby integracja odbywała się za pośrednictwem organizacji patriotycznych, dumnych ze swojej kultury. Dodawał przy tym, że niedopuszczalna jest sytuacja, w której programy asymilacyjne prowadzą organizacje zajmujące się na co dzień negowaniem dorobku kulturowego Polski. Kulesza zapowiadał wycofanie się Lublina ze wspomnianej Deklaracji prezydentów miast (wpis na Facebooku, 27.09.2018).

### Nie dla uchodźców (i innych migrantów)

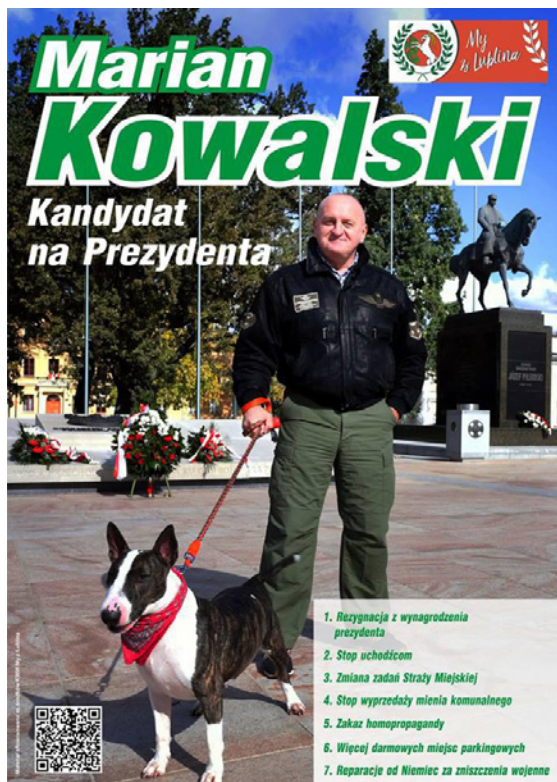
W toku monitoringu w komunikacji 15 kandydatów znaleziono wypowiedzi, w których deklarowali oni sprzeciw lub przynajmniej niechęć wobec przyjmowaniu przez Polskę migrantów, w szczególności osób z kręgu kultury muzułmańskiej. Takie stanowisko prezentowali: Jacek Żalek (kandydat na prezydenta Białegostoku), Łukasz Belter, Wojciech Buczak (kandydaci na prezydenta Rzeszowa), Janusz Korwin-Mikke, Patryk Jaki, Marek Jakubiak, Jan Potocki (kandydaci na prezydenta Warszawy), Konrad Berkowicz (kandydat na prezydenta Krakowa), Bartłomiej Sochański (kandydat na prezydenta Szczecina), Tadeusz Zysk (kandydat na prezydenta Poznania), Dorota Maksymowicz-Czapkowska, Kacper Płażyński (kandydaci na prezydenta Gdańska), Marian Kowalski, Jakub Kulesza i Sylwester Tułajew (kandydaci na prezydenta Lublina).

W przypadku kilkorga kandydatów temat uchodźców i migrantów znalazł się wśród czołowych punktów programu wyborczego. Jednym z nich był startujący w Lublinie Marian Kowalski, który hasło „Stop uchodźcom” umieścił w drugim punkcie swojego programu i ogólnie poświęcił w temacie migracji dużo miejsca w swojej komunikacji. Krytykował także działania miasta wspierające procesy migracyjne: „Jestem przeciw przyjmowaniu na stałe osób z innych kręgów cywilizacyjnych, zwłaszcza muzułmanów. Pracownicy z Ukrainy powinni być sprowadzani wyłącznie przez Urzędy Pracy na czas określony. Przy przyznawaniu prawa pobytu należy sprawdzić tożsamość tych osób, tak by nie przyjeżdżali do nas udający Ukraińców

<sup>13</sup> Video ze spotkania dostępne jest pod adresem: <https://goo.gl/D1wREJ>.

<sup>14</sup> Video z debaty dostępne jest pod adresem: [www.youtube.com/watch?v=rmBG-jg-aXo](http://www.youtube.com/watch?v=rmBG-jg-aXo).

rosyjscy szpiedzy i dywersanci”<sup>15</sup>. Kowalski stosunkowo pozytywnie wypowiadał się o zagranicznych studentach, twierdząc, że dobrze, by poznawali polską historię, sztukę i obyczaje, jednak po studiach powinni wrócić do swoich ojczyzn.



**Plakat wyborczy Mariusza Kowalskiego.**

Również kandydat na stanowisko prezydenta Białegostoku Jacek Żalek wprost opowiadał się przeciwko przyjmowaniu uchodźców, przy czym zestawiał te kwestie z tematem repatriacji (będącym notabene ważnym wątkiem jego kampanii) oraz podkreślał różnice w tym zakresie pomiędzy nim a urzędującym prezydentem i kontrkandydatem Tadeuszem Truskolaskim. Swoje opinie i postulaty dotyczące uchodźców oraz repatriacji prezentował na stronie internetowej zatytułowanej „Powroty, a nie kwoty” oraz w mediach społecznościowych, publikując posty o takiej lub podobnej treści: „>>Powroty – nie kwoty!<< #Białystok ma moralny obowiązek pomóc Polakom, którzy są potomkami osób wywiezionych w latach 1940–41 przez Sowieców”. Nie zgadzam się na wspieranie imigrantów islamskich i lekceważenie repatriantów!” (Twitter, 14.09.2018).

<sup>15</sup> J. Kamińska, *Trzykrotnie wzrosła liczba cudzoziemców...*, dz. cyt.



Grafika wyborcza Jacka Żalka ze strony „Powroty a nie kwoty”.

Gdańska kandydatka Dorota Maksymowicz-Czapkowska startowała pod hasłem „Polak w Gdańsku gospodarzem”. W pierwszym punkcie programu umieszczonego na jej plakacie wyborczym widniało hasło „STOP przyjmowaniu migrantów”. W rozwinięciu znalazło się odwołanie do kwestii bezpieczeństwa: „Gdańsk musi być bezpieczny, wolny od ataków terrorystycznych i innych aktów kryminalnych wynikających z polityki multikulti”. Aby uwiarygodnić swoją kandydaturę, Maksymowicz-Czapkowska chwaliła się na Facebooku antymigrancką działalnością: „W między czasie zorganizowałam 12.09.2015 pierwszy, największy marsz w Gdańsku przeciw imigrantom, oficjalnie podawano, że było ok 4000 osób. Robiłam kilka pikiet pod ambasadą ukraińską przeciw służalczej polityce naszego rządu względem nich. Brałam udział w konsultacjach organizowanych przez UM w sprawie przyjmowania islamskich imigrantów oczywiście sprzeciwiając się takiej polityce. Zbierałam podpisy w sprawie dobrowolności szczepień i razem z ludźmi od Kukiza w sprawie referendum odnośnie przyjmowania emigrantów” (Facebook, 26.09.2018). Podobnie jak Jacek Żalek, gdańska kandydatka opowiadała się także za sprowadzeniem do Polski repatriantów.



Grafika wyborcza Doroty Maksymowicz-Czapkowskiej znajdująca się na jej fanpejdżu.

Bezpośrednie odwołanie do kwestii migracyjnych znalazło się także w spocie wyborczym prezentującym program Łukasza Beltera, który ubiegał się o stanowisko prezydenta Rzeszowa. W spocie przedstawiającym jego program wyborczy deklarował, że jeśli zwycięży, „nie będzie żadnych fanaberii typu zapraszanie migrantów do Rzeszowa czy fundowanie cudzoziemcom bezpłatnej komunikacji miejskiej”<sup>16</sup>.

Temat migracji zajmował dużo miejsca w komunikacji kandydującego w Warszawie Janusza Korwin-Mikkego. Jest on zdecydowanym przeciwnikiem osiedlania się w Polsce oraz Europie zarówno uchodźców, jak i migrantów ekonomicznych. Widzi w nich zagrożenie dla bezpieczeństwa i gospodarki Polski, dlatego jego przekaz w okresie kampanii wyborczej ogniskował się wokół ryzyka, jakie jego zdaniem niesie z sobą migracja. Kandydat udostępniał w swoich mediach społecznościowych artykuły na ten temat z innych źródeł, przede wszystkim z magazynu „Najwyższy Czas”, dodając do tego własne komentarze. Mocno krytykował także rządzących dziś polityków za „sprowadzanie migrantów”, np: „Prawo i Sprawiedliwość «jechało» na krytykowaniu Platformy Obywatelskiej za to, że jej rząd zgodził się na przyjęcie 7 tysięcy imigrantów z krajów Bliskiego Wschodu, w ramach relokacji w Unii Europejskiej. Okazuje się, że PiS już teraz pobija te liczbę kilkukrotnie” (wpis na Facebooku, 12.09.2018).

Posty utrzymane w podobnym tonie znalazły się także w mediach społecznościowych innego warszawskiego kandydata, Jana Potockiego. Udostępniał on na przykład wypowiedzi Wojciecha Cejrowskiego czy youtubera XXXX85<sup>17</sup> o tzw. Pislamizacji Polski, mające wyraźnie antymigrancki, antyuchodźczy oraz przede wszystkim antymuzułmański charakter (posty na Facebooku z 19.10.2018 oraz 29.09.2018). Przy okazji postu promującego film youtubera XXXX85<sup>18</sup> apelował do internautów: „Proszę o podanie dalej tej informacji, jest to krótki komentarz dotyczący polityki #PiS i #PO. Proszę o udostępnianie go innym oraz pokazywanie zatwardziałym zwolennikom tych marionetek politycznych. Jest to rzetelna analiza wydarzeń i przyszłości #polska. Zapraszam do obejrzenia i komentowania kochani” (post na Facebooku, 29.09.2018).

Kilku kandydatów wyraziło swój sprzeciw wobec przyjmowania migrantów przy okazji publikacji przez Prawo i Sprawiedliwość antyuchodźczego spotu pt. #Bezpieczny Samorząd oraz w czasie zorganizowanych nazajutrz po jego emisji konferencji prasowych dotyczących Deklaracji prezydentów o współdziałaniu miast Unii Metropolii Polskich w dziedzinie migracji (temat ten pojawił się bowiem we wspomnianym spocie). Konferencje takie zwołali Wojciech Buczak w Rzeszowie, Sylwester Tułajew w Lublinie oraz oddział Prawa i Sprawiedliwości w Krakowie. Służyły one, ogólnie mówiąc, formułowaniu zarzutów o sprowadzanie migrantów wobec urzędujących prezydentów – sygnatariuszy deklaracji i jednocześnie kontrkandydatów w wyborach. 18 października 2018 roku temat uchodźców pojawił się również w Radiu Szczecin, podczas debaty kandydatów. Startujący z list PiS Bartłomiej Sochański spytał urzędującego prezydenta Piotra Krzystka o przyjmowanie muzułmańskich uchodźców, na co usłyszał odpowiedź, że „miasto poda rękę każdemu kto potrzebuje pomocy”. Sochański ustosunkował się do tej deklaracji w następujący sposób: „Prawda jest taka, że te grupy muzułmanów, które zmierzają do Europy, wcale nie są ludźmi potrzebującymi pomocy. Nie są uchodźcami, są zagrożeniem – zwłaszcza dla miasta, gdzie jest siedziba

<sup>16</sup> Video dostępne jest na stronie: [www.facebook.com/lukaszbelter/videos/550751715350211/?comment\\_id=551504565274926](https://www.facebook.com/lukaszbelter/videos/550751715350211/?comment_id=551504565274926).

<sup>17</sup> Nick youtubera został celowo zmieniony ze względu na niechęć autorów do promowania tego typu treści.

<sup>18</sup> Jw.

korpusu NATO”<sup>19</sup>. Spot #Bezpieczny Samorząd udostępnił kandydujący w Warszawie Patryk Jaki, który podkreślał, że jego negatywna opinia w sprawie przyjmowania uchodźców jest stała od początku pojawienia się tego tematu w 2015 roku. Wywołało to wiele reakcji wśród internautów obserwujących media społecznościowe tego polityka.



Pozostali kandydaci, którzy w trakcie kampanii wyborczej odnieśli się negatywnie do przyjazdu cudzoziemców do Polski, uzasadniając swoje stanowisko, zwracali uwagę przede wszystkim na wątek bezpieczeństwa. Taką opinię formułował na przykład Tadeusz Zysk z Poznania podczas debaty w ramach przedwyborczego cyklu „Głosu Wielkopolskiego”: „Polska nie jest przygotowana do przyjęcia uchodźców i na tym etapie bym tego nie zrobił. Trochę czasu jeszcze upłynie zanim ze względów bezpieczeństwa będziemy mogli przyjmować uchodźców. Najpierw powinniśmy przyjąć wypędzonych Polaków lub osoby, które czują się Polakami. A tych jest dużo. Jednak przyjęcie to jedno, a te osoby trzeba też zasymilować, bo inaczej powstaną enklawy. Obawiam się żeby nie doszło do sytuacji, która jest we Francji, gdzie mamy Francję francuską i Francję muzułmańską”. Gdański kandydat Kacper Płażyński również podnosił kwestię bezpieczeństwa jako usprawiedliwienie niewpuszczania uchodźców. W zamian postulował: „Przed wszystkim należy pomagać emigrantom z Afryki na miejscu (...). Chcielibyśmy, żeby Gdańsk i cała Polska w dalszym ciągu była miejscem bezpiecznym do życia. Ja stoję na stanowisku, że pomagać trzeba i to jest nasz chrześcijański obowiązek, ale też ludzki obowiązek, wynikający z naszej kultury i głębokiego humanizmu, który powstał w Europie. Ale to musi być pomoc odpowiedzialna”<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Fragmenty debaty kandydatów na prezydenta Szczecina dostępne są pod adresem: <https://goo.gl/PQGSwZ>.

<sup>20</sup> Kacper Płażyński chce pomagać uchodźcom, ale nie chce ich w Gdańsku, Portal Samorządowy, 18.10.2018, dostępne pod adresem: <https://goo.gl/DC3w6G>.



## 2.2. Mowa nienawiści i nieprawdziwe informacje używane przez kandydatów

Na profilach dziewięciu kandydatów znaleźliśmy informacje, które są nieprawdziwe lub które mają nienawistny wydźwięk. Były to stwierdzenia formułowane zarówno przez nich samych, jak i innych autorów, ale przez nich udostępniane lub komentowane. Nieprawdziwe treści dotyczyły danych statystycznych, odpowiedzialności za polityki migracyjne, sytuacji w krajach z dużą liczbą migrantów oraz poszczególnych wydarzeń, które rzekomo miały miejsce w tych krajach (np. rzekome odwołanie koncertu bożonarodzeniowego w Sztokholmie ze względu na mieszkających tam muzułmanów). Nie analizowaliśmy pod tym kątem nieprawdziwych treści zawartych w wypowiedziach internautów, ponieważ w monitoringu interesowało nas przede wszystkim zachowanie polityków jako osób, które mają wpływ na kształtowanie się opinii społecznej.

Wiele przekłamań pojawiających się w kampanii wyborczej dotyczyło Deklaracji prezydentów o współdziałaniu miast Unii Metropolii Polskich w dziedzinie migracji. Ten temat wypłynął na arenę ogólnopolską za sprawą antyuchodźczego spotu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości *#Bezpieczny Samorząd*, opublikowanego w serwisie YouTube 17 października 2018 roku. Filmik utrzymany jest w tonie *political fiction* i przedstawia wizję Polski w 2020 roku, ogarniętej przemocą oraz chaosem wywołanym przyjęciem przez nasz kraj muzułmańskich uchodźców. Do tej sytuacji miałyby doprowadzić likwidacja urzędów wojewódzkich, którą proponowała Platforma Obywatelska, połączona z chęcią przyjmowania migrantów deklarowaną przez samorządowców z tej formacji. Jako dowód tego zamiaru w klipie pojawiła się migawka pokazująca fragment wspomnianej Deklaracji prezydentów. W spocie znajduje się wiele nieprawdziwych informacji. Po pierwsze, ani urzędy wojewódzkie, ani samorządy nie decydują o przyjmowaniu uchodźców. Zgodnie z obowiązującymi w Polsce procedurami wnioski o przyznanie statusu uchodźcy składa się za pośrednictwem komendanta Straży Granicznej do Urzędu do Spraw Cudzoziemców, który następnie wydaje decyzję o nadaniu lub odmowie nadania statusu uchodźcy albo ochrony uzupełniającej. Oba te organy podlegają Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji. Instancją odwoławczą w sprawie udzielenia ochrony międzynarodowej jest Rada ds. Uchodźców. Wojewodowie natomiast przyznają zezwolenia na pobyt w Polsce cudzoziemcom, którzy przyjeżdżają tu ze względu na pracę, rodzinę, studia i inne okoliczności. Warunki, jakie cudzoziemcy muszą spełnić, aby dostać takie zezwolenie, określa precyzyjnie Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 roku o cudzoziemcach – osoba, która spełni określone w tym dokumencie warunki, otrzymuje takie zezwolenie. Cudzoziemcy mogą wjechać do Polski w ramach ruchu bezwizowego lub na podstawie wiz – te zaś wydają konsulowie podlegli Ministrowi Spraw Zagranicznych. Samorządy nie mają żadnego wpływu na wjazd cudzoziemców do Polski – niezależnie od tego, czy byłyby to osoby szukające ochrony międzynarodowej, czy migrujące z innych powodów; władze samorządowe mają prawo tylko zapraszać do siebie repatriantów. Aby dokonać jakichkolwiek zmian w zakresie odpowiedzialności organów administracji w kwestii migracji, konieczne byłyby zmiany ustawowe i ustrojowe, a takie mogą być przeprowadzone tylko przez parlament.

Nazajurz po emisji spotu, 18 października 2018 roku, temat Deklaracji prezydentów o współdziałaniu miast Unii Metropolii Polskich w dziedzinie migracji pojawił się na konferencjach prasowych zorganizowanych w Krakowie, Białymstoku i Rzeszowie, a także w Radiu Szczecin.

Podczas konferencji w Lublinie kandydat Sylwester Tułajew pytał retorycznie urzędującego prezydenta Krzysztofa Żuka o to, dlaczego nie wycofał swojego podpisu pod deklaracją w sprawie migrantów. Dociekał także, ilu islamskich migrantów prezydent zamierza przyjąć i gdzie dokładnie chce ich osiedlić. Po południu tego samego dnia udostępnił spot *#Bezpieczny Samorząd*. O muzułmańskich uchodźców dopytywał też na antenie Radia Szczecin Bartłomiej Sochański prezydenta Piotra Krzystka, przy okazji wyrażając swoje zdanie w tej kwestii: „Prawda jest taka, że te grupy muzułmanów, które zmierzają do Europy, wcale nie są ludźmi potrzebującymi pomocy. Nie są uchodźcami, są zagrożeniem – zwłaszcza dla miasta, gdzie jest siedziba korpusu NATO”<sup>21</sup>. Zważywszy na kontekst toczącej się o kilku lat wojny w Syrii, za nieprawdziwe należy uznać zdanie, że uciekinierzy z tamtej części świata nie są ludźmi potrzebującymi pomocy. Kraje europejskie, w tym także Polska, przyznają uciekinierom z Syrii czy Iraku status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą (od 2008 roku jedną z tych form ochrony międzynarodowej otrzymało w Polsce łącznie 655 osób z tych państw). W Rzeszowie Wojciech Buczak odniósł się do Deklaracji prezydentów w kontekście rzekomego zagrożenia bezpieczeństwa życia codziennego w związku z migracją. Podczas konferencji prasowej stwierdził między innymi: „W tym liście, prezydenci dużych miast, wbrew temu, jakie jest stanowisko polskiego rządu deklarowali, że podejmą działania w kierunku przyjmowania imigrantów do tych dużych miast, niestety nielegalnych imigrantów”<sup>22</sup>. To stwierdzenie jest nieprawdziwe, ponieważ w deklaracji nie ma w ogóle mowy o „nielegalnych” migrantach. Dotyczy ona współpracy pomiędzy miastami-sygnatariuszami i innymi podmiotami w celu zarządzania migracją, która już ma miejsce.

Przekłamania dotyczące intencji oraz treści Deklaracji prezydentów próbował prostować w swoich mediach społecznościowych prezydent-sygnatariusz Jacek Majchrowski: „Dzisiejsza konferencja Prawa i Sprawiedliwości poświęcona rzekomemu przyjmowaniu przez Kraków uchodźców jest w mojej ocenie manipulacją. Samorządy nie mają prawa samodzielnie podejmować decyzji o przyjmowaniu uchodźców. Mogą jedynie zapraszać do siebie repatriantów, czyli osoby z polskim pochodzeniem z terenów byłego ZSRR. Deklaracja została podpisana przez prezydentów największych 12 miast półtora roku temu i nie była, wbrew temu co dziś mówią przedstawiciele PiS-u deklaracją przyjmowania uchodźców. Była zwróceniem uwagi, na fakt, że miasta mogą podjąć się przyjmowania emigrantów tylko pod warunkiem, że będzie to na zasadzie ścisłej współpracy z wieloma instytucjami, bo tylko to zagwarantuje bezpieczeństwo naszym mieszkańcom: «W celu przyjaznego przyjęcia imigrantów konieczne jest wspólne działanie organów władzy samorządowej i rządowej, służb publicznych, organizacji pozarządowych, kościołów, uczelni wyższych, instytucji kultury oraz organizacji biznesu i rynku pracy. W naszym wspólnym, szeroko rozumianym interesie jest odpowiedzialne i bezpieczne zarządzanie migracjami na poziomie lokalnym tak, aby tworzyć miasta społecznie spójne, minimalizując zagrożenia związane z gettoizacją, separacją, biedą i wykluczeniem nowych mieszkańców»” (post na Facebooku, 18.10.2018).

---

<sup>21</sup> Fragmenty debaty kandydatów na prezydenta Szczecina dostępne są pod adresem: <https://goo.gl/PQGSwZ>.

<sup>22</sup> Zapis konferencji: [www.facebook.com/837538256366233/posts/302414010349908?comment\\_id=302503803674262](http://www.facebook.com/837538256366233/posts/302414010349908?comment_id=302503803674262).



Gdańsk, 30 czerwca 2017 r.

### DEKLARACJA PREZYDENTÓW O WSPÓŁDZIAŁANIU MIAST UNII METROPOLII POLSKICH W DZIEDZINIE MIGRACJI

Migracje to procesy dynamiczne, powszechne i - jak pokazuje historia świata - nieuniknione. Miasta w kontekście sytuacji społeczno-demograficznej naszego kraju - wręcz korzystne. Polskie duże miasta od wielu lat są otwarte na procesy migracyjne i różnorodność mieszkańców. Przyjazna obsługa w urzędach, znalezienie mieszkania, możliwości zatrudnienia, dostęp do edukacji i służby zdrowia, nauka języka i kultury polskiej - to podstawy integracji ludzi o różnym pochodzeniu.

W celu przyjaznego przyjęcia imigrantów konieczne jest wspólne działanie organów władzy samorządowej i rządowej, służb publicznych, organizacji pozarządowych, kościołów, uczelni wyższych, instytucji kultury oraz organizacji biznesu i rynku pracy. W naszym wspólnym, szeroko rozumianym interesie jest odpowiedzialne i bezpieczne zarządzanie migracjami na poziomie lokalnym tak, aby tworzyć miasta społecznie spójne, minimalizując zagrożenia związane z gettoizacją, separacją, biedą i wykluczeniem nowych mieszkańców.

Deklarujemy współdziałanie miast poprzez wymianę doświadczeń i dobrych praktyk, w celu zapewnienia wysokiej jakości życia wszystkim mieszkańcom, w duchu solidarności i odpowiedzialności za wspólnotę, którą tworzymy wraz z migrantami.

Dla wymiany informacji, wiedzy i doświadczeń miast powołujemy zespół roboczy ds. migracji i integracji. Będzie on wspierany wiedzą specjalistyczną dwóch kluczowych organizacji: Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (IOM) oraz Biura Wysokiego Komisarza Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR).

Deklarujemy otwartość i wolę partnerskiej współpracy z administracją rządową, organizacjami pozarządowymi i związkami religijnymi w zakresie tworzenia i wdrażania polskiej polityki migracyjnej, opartej na zarządzaniu bezpiecznymi migracjami. Wspólnie jesteśmy w stanie wypracować odpowiednią kulturę przyjęcia migrantów, co pomoże rozwijać nasze miasta, czynić je bardziej innowacyjnymi i konkurencyjnymi.

Tadeusz Truskolaski  
Prezydent Miasta Białegostoku

Rafał Bruski  
Prezydent Miasta Bydgoszczy

Paweł Adamowicz  
Prezydent Miasta Gdańska

Marcin Krupa  
Prezydent Miasta Katowice

Jack Majchrowski  
Prezydent Miasta Krakowa

Krzysztof Żuk  
Prezydent Miasta Lublin

Hanna Zdanowska  
Prezydent Miasta Łodzi

Jack Jaskowski  
Prezydent Miasta Poznania

Tadeusz Piorek  
Prezydent Miasta Rzeszowa

Piotr Krzyśtek  
Prezydent Miasta Szczecin

Hanna Głowińska-Waltz  
Prezydent M. St. Warszawy

Rafał Dubkiewicz  
Prezydent Miasta Wrocławia

Kandydujący na prezydenta Białegostoku Jacek Żalek zapowiadał, że kiedy obejmie urząd, wycofa się z podpisanej przez Tadeusza Truskolaskiego Deklaracji prezydentów, co ogłaszał na swojej stronie internetowej „Powroty, a nie kwoty”. Zamieścił tam również statystyki dotyczące uchodźców (bez podania źródła), jednak ich wiarygodność można kwestionować, zestawiając je z danymi podawanymi przez Urząd ds. Spraw Cudzoziemców (UdSC). Na stronie znajduje się m.in. informacja, że w 2017 roku liczba wniosków do polskiego rządu o nadanie statusu uchodźcy wzrosła o 39 procent<sup>23</sup>, tymczasem dane UdSC wskazują odwrotną tendencję. Od 2015 roku coraz mniej osób składa wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej (potocznie zwane wnioskami o status uchodźcy), a największy spadek odnotowano właśnie między rokiem 2016 i 2017, kiedy liczba zgłoszeń spadła z 12 322 do 5078, a w kolejnym wyniosła już tylko 2771 (do 1 września). Również znajdująca się na stronie Jacka Żalka informacja, że Białystok w ostatnich latach przyjął 10 tysięcy uchodźców, jest nieprawdziwa. Według danych UdSC od 2007 roku Polska przyznała status uchodźcy 1955 osobom, a ochronę uzupełniającą 5002 (od 2008). Łączna suma tych liczb nie przekracza 7 tysięcy osób w skali całego kraju<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> Adres strony kandydata: <http://zalek.pl/powroty-a-nie-kwoty/>.

<sup>24</sup> Dane przekazane przez Urząd ds. Cudzoziemców na prośbę Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

**Tabela 1:** Liczba osób, które w latach 2007-2018 złożyły wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej w RP. (najliczniejsze obywatelstwa) - stan na dzień 1.09.2018

OBYWATELSTWO	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	Razem
ROSJA	9239	7754	5726	4 795	4 305	6 084	12 849	4 112	7 989	8 994	3 550	1 849	77246
GRUZJA	31	71	4214	1 082	1 735	3 234	1 245	726	394	124	70	38	12964
UKRAINA	55	40	36	45	67	74	46	2 318	2 305	1 306	671	292	7255
ARMENIA	43	50	147	107	216	413	206	135	195	344	85	55	1996
TADŻYKISTAN	1	0	2	0	0	9	5	107	541	882	154	120	1821
POZOSTALE	679	596	462	505	564	939	902	797	901	672	548	417	7565
<b>OGÓLEM:</b>	<b>10 048</b>	<b>8 511</b>	<b>10 587</b>	<b>6 534</b>	<b>6 887</b>	<b>10 753</b>	<b>15 253</b>	<b>8 195</b>	<b>12 325</b>	<b>12 322</b>	<b>5 078</b>	<b>2 771</b>	<b>109 264</b>

**Tabela 2:** Liczba osób, w stosunku do których Szef UdSC w latach 2007-2018 wydał decyzje o nadaniu statusu uchodźcy w RP (najliczniejsze obywatelstwa) - stan na dzień 1.09.2018

OBYWATELSTWO	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	Razem
ROSJA	104	129	100	42	82	48	26	13	21	10	14	5	594
SYRIA	0	0	0	0	0	0	70	115	203	40	17	10	455
BIALORUŚ	3	14	20	19	19	24	21	14	14	4	5	4	161
IRAK	5	28	1	5	16	1	2	8	24	3	13	12	118
UKRAINA	0	0	0	0	0	0	2	0	0	16	56	10	84
POZOSTALE	4	15	8	16	36	14	87	112	86	35	45	85	458
<b>OGÓLEM:</b>	<b>116</b>	<b>186</b>	<b>129</b>	<b>82</b>	<b>153</b>	<b>87</b>	<b>208</b>	<b>262</b>	<b>348</b>	<b>108</b>	<b>150</b>	<b>126</b>	<b>1 955</b>

**Tabela 3:** Liczba osób, w stosunku do których Szef UdSC wydał decyzje o przyznaniu ochrony uzupełniającej na terytorium RP w latach 2008-2018 (najliczniejsze obywatelstwa) - stan na dzień 1.09.2018

OBYWATELSTWO	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	Razem
ROSJA	1059	2259	173	128	119	85	107	104	57	72	49	4212
UKRAINA	1	0	3	0	0	5	6	6	51	198	68	338
IRAK	3	22	5	8	1	0	15	24	15	8	7	108
SYRIA	0	0	0	2	5	20	17	3	3	12	2	64
TADŻYKISTAN	0	0	0	0	0	0	0	0	7	28	14	49
POZOSTALE	14	33	15	15	15	21	25	30	17	22	24	207
<b>OGÓLEM:</b>	<b>1077</b>	<b>2 314</b>	<b>196</b>	<b>153</b>	<b>140</b>	<b>131</b>	<b>170</b>	<b>167</b>	<b>150</b>	<b>340</b>	<b>164</b>	<b>5 002</b>

W trakcie monitoringu znaleźliśmy też wypowiedzi kandydatów niezwiązane z wątkiem Deklaracji prezydentów, ale szerzące nieprawdziwe informacje. Na fanpejdżu kandydującego w Rzeszowie Łukasza Beltera pojawiały się wypowiedzi tendencyjne i sugerujące istnienie sytuacji, które nie miały miejsca. W swoim spocie wyborczym Belter obiecywał: „Nie będzie żadnych fanaberii typu (...) fundowanie cudzoziemcom bezpłatnej komunikacji miejskiej”<sup>25</sup>. Pomysł wprowadzenia bezpłatnej komunikacji dla cudzoziemskich studentów jako zachęty do studiowania w Rzeszowie nie został ostatecznie wprowadzony. Takich rozwiązań nie ma też w innych miastach. Za tendencyjne można uznać skierowane do prezydenta Tadeusza Ferencza pytanie o to, na którym osiedlu w Rzeszowie zamierza lokować migrantów przestrzegających zasad szariat<sup>26</sup>; tymczasem nie ma żadnych danych dotyczących wyznania i światopoglądu cudzoziemców mieszkających w Rzeszowie, zaś sam prezydent Ferenc opowiadał się w mediach za przyjęciem uchodźców chrześcijańskich.

Kandydujący w Warszawie Jan Potocki w swojej kampanii wyborczej głosił wiele osobliwych – i zarazem nieprawdziwych – poglądów. Twierdził między innymi, że zarówno „konstytucja jak i rząd III RP nie mają umocowania prawnego i nie są reprezentatywne. Cały czas obowiązuje konstytucja z 1935 roku, a suwerenna władza jest nadal w rękach Prezydenta II RP Jana Zbigniewa Potockiego”<sup>27</sup>. Podejmował również temat rzekomego długu Żydów wobec Polski, który wyliczał, wraz z odsetkami... od czasów pa-

<sup>25</sup> Video dostępne jest na stronie: [www.facebook.com/lukaszbelter/videos/550751715350211/?comment\\_id=551504565274926](https://www.facebook.com/lukaszbelter/videos/550751715350211/?comment_id=551504565274926).

<sup>26</sup> Wypowiedź opublikowana na fanpejdżu Łukasza Beltera, dostępna na stronie: [www.facebook.com/1896397830617556/posts/536200706793424](https://www.facebook.com/1896397830617556/posts/536200706793424).

<sup>27</sup> Cytat ze strony internetowej kandydata: <https://ii-rp.pl/>.

nowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>28</sup>. Udostępnił także wyraźnie antymigrancki materiał youtubera XXXX85<sup>29</sup>, pokazujący wizję Polski po przyjęciu migrantów jako islamskiej republiki (z Centralnym Portem Lotniczym lub bez niego, w zależności od tego, czy będzie rządziła PO, czy PiS). Abstrahując od realności tej wizji, w filmie padają nieprawdziwe informacje dotyczące sytuacji współczesnej: „Czy po to dajecie to 500+? Żeby te dzieci, które się teraz urodzą, były zarzynane na ulicach Warszawy, tak jak to się teraz dzieje w niemieckich miastach, gdzie od kilku dni trwają zamieszki właśnie po tego typu incydentach?”<sup>30</sup>.

Temat migracji zajmował dużo miejsca również w komunikacji Janusza Korwin-Mikkego, który udostępnił i komentował antymigranckie, tabloidowe artykuły publikowane przez inne media, głównie przez portal internetowy Nczas.com, powiązany z periodykiem „Najwyższy Czas”. Zarówno dobór tych artykułów, jak i komentarze pokazują kraje Europy Zachodniej (głównie Niemcy), jako zdestabilizowane obecnością migrantów notorycznie popełniających przestępstwa. Przykładem takiego postu jest wpis na Facebooku z 29.09.2018: „Na Zachodzie dzień jak co dzień”, komentujący udostępniony z witryny Nczas.com materiał pod tytułem *Na Zachodzie bez zmian. Scenki z ubogaconych kulturowo Francji, Niemiec, Grecji, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii*<sup>31</sup>. Składa się on z amatorskich nagrań, wpisów w mediach społecznościowych oraz cynicznych komentarzy sugerujących, że przemoc i przestępczość ze strony imigrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu są w Europie (a w szczególności w Niemczech) czymś codziennym, a oni sami zaś zajmują coraz więcej przestrzeni publicznej. Ponieważ zamieszczone nagrania to filmy nagrane smartfonami przez prywatne osoby, trudno stwierdzić, czy faktycznie przedstawione obrazy i komentarze dotyczą tych samych sytuacji. Jest wśród nich nagranie pobicia mężczyzny na parkingu przez grupę ludzi ubranych w kaptury – z komentarzem, że napastnikami są imigranci Afryki i Bliskiego Wschodu, choć na podstawie filmu nie można ustalić wyglądu ani tym bardziej tożsamości tych osób. Na fanpejdżu Korwin-Mikkego znajduje się więcej tabloidowych artykułów mówiących o rzekomych przestępstwach popełnianych w Niemczech przez migrantów, tymczasem raporty Federalnej Policji Kryminalnej Niemiec wskazują, że zarówno liczba przestępstw w Niemczech w ogóle, jak i tych popełnianych przez imigrantów w 2017 roku spadła w stosunku do roku poprzedniego<sup>32</sup>. Korwin-Mikke udostępnił też opatrzony własnym komentarzem artykuł z „Najwyższego Czasu” zatytułowany *Szwecja na kolanach. Tradycyjny świąteczny koncert odwołany. Nie chcą urazić muzułmańskich przybyszów* (Facebook, 14.10.2018), traktujący o rzekomym odwołaniu koncertu bożonarodzeniowego w Örebro. Doniesienia takiej samej treści pojawiły się też w mediach anglo- i szwedzkojęzycznych i zostały zdementowane przez szwedzką telewizję TV4, która miała koncert transmitować – okazało się, że rezygnacja z transmisji była wynikiem problemów organizacyjnych<sup>33</sup>.

<sup>28</sup> Nagranie wypowiedzi Jana Potockiego: [www.youtube.com/watch?v=RUVB-oz2FGA&feature=youtu.be](http://www.youtube.com/watch?v=RUVB-oz2FGA&feature=youtu.be).

<sup>29</sup> Nick youtubera został celowo zmieniony.

<sup>30</sup> Link do filmu zamieszczony na fanpejdżu Jana Potockiego dnia 29.09.2018. Celowo nie podajemy linku do filmu, aby go nie promować.

<sup>31</sup> *Na Zachodzie bez zmian. Scenki z ubogaconych kulturowo Francji, Niemiec, Grecji, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii*, [www.nczas.com](http://www.nczas.com), 29.09.2018, dostępne pod adresem: <https://goo.gl/niEi9N>.

<sup>32</sup> Bundeskriminalamt, Police Crime Statistics, dostępne pod adresem: <https://goo.gl/94imAq>.

<sup>33</sup> Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie: <https://konkret24.tvn24.pl/swiat,109/czy-przez-musulmanow-odwolano-bozonarodzeniowy-koncert-w-szwecji,877600.html>.

Janusz Korwin-Mike chętnie wypowiadał się też na temat sytuacji w Polsce. W poście na Facebooku z 3.10.2018 „objaśniał” internautom „kulisy” polityki migracyjnej w Polsce: „Politycy PiS chwala się, że postawili się Unii Europejskiej i odmówili przyjęcia uchodźców. Nie dodają jednak, że zrobili to dlatego, że... narzucane kwoty imigrantów były za małe. Wszystko to zgodnie z okrytym tajemnicą porozumieniem podpisanym przez Polski rząd w Marrakeszu w maju”. Post odsyła do artykułu w internetowym wydaniu czasopisma „Najwyższy Czas”<sup>34</sup>, którego autor stawia tezę, że w maju 2018 roku w Marrakeszu podpisano zobowiązania prowadzące do zwiększenia liczby uchodźców lub migrantów w Polsce, a treść tych ustaleń rzekomo ukryto przed opinią publiczną – co jest nieprawdą. W maju 2018 roku w Marrakeszu odbyła się piąta euroafrykańska konferencja ministerialna poświęcona migracji i rozwojowi, będąca częścią szerszej inicjatywy – tzw. Rabat Process – której celem jest dialog między państwami obu kontynentów w zakresie m.in. polityki migracyjnej. Na konferencji podpisana została wspólna deklaracja polityczna, która nie zobowiązuje żadnego z państw-sygnatariuszy do podejmowania jakichkolwiek działań i stanowi w gruncie rzeczy zbiór typowych stwierdzeń dotyczących konieczności szeroko rozumianej ochrony praw człowieka w odniesieniu do migrantów, zapewnienia prawa azylu osobom prześladowanym oraz umożliwienia powrotu do państwa macierzystego po ustaniu prześladowań<sup>35</sup>.

Co ciekawe, pomiędzy internautami, którzy zazwyczaj byli poruszeni postami Korwin-Mikkego i udostępnianymi przezeń artykułami, zdarzali się też tacy, którzy zarzucali mu posługiwanie się nieprawdą. Takie posty pojawiały się na przykład po artykule o nieudanej napaści seksualnej migranta na kobietę w Niemczech: „Korwin przestań bajać!!!!”, „fake”, „Super wiadomość! Szkoda, że sam artykuł wygląda jak przemielony pepez tłumacza google, zawiera masę błędów i jest nie spójny” (komentarze na Facebooku, 20.10.2018).

## „Ściana nienawiści”

Jak już wspomnieliśmy, obecność problematyki migrantów, uchodźców i cudzoziemców w komunikacji oraz mediach społecznościowych kandydatów była zróżnicowana, a liderem w tej klasyfikacji był Janusz Korwin-Mikke. Ponad połowa postów wyłonionych za pomocą narzędzia SentiOne i zakwalifikowanych przez badaczy jako dotyczące tematyki projektu znajdowała się w jego mediach społecznościowych. Fakt ten można tłumaczyć w jednej strony dużą liczbą internautów, którzy lubią albo obserwują tego polityka, z drugiej zaś jego intensywną aktywnością w mediach społecznościowych oraz zainteresowaniem tematem migracji.

Opinie Korwin-Mikkego na temat migrantów, uchodźców i samego zjawiska migracji do Europy były jednoznacznie negatywne, podobnie jak w przypadku wielu (ale nie wszystkich) osób wypowiadających się w jego mediach społecznościowych. W ocenie badaczy 1697 komentarzy internautów zawierało negatywne emocje w stosunku do migrantów (posty, które wyrażały negatywne opinie wobec zjawiska migracji, ale pozostawały wyważone emocjonalnie, traktowane były jako neutralne – na przykład komentarz

<sup>34</sup> Jan Piński, „Uchodźca plus”. PiS zdradził! Wpuszcza muzułmanów, Żydów, Ukraińców... i tylko Polaków nie, nczas.com, 29.09.2018, dostępne pod adresem: <https://goo.gl/ceK4ya>.

<sup>35</sup> Pełny tekst deklaracji znajduje się na stronie: [https://ec.europa.eu/home-affairs/sites/homeaffairs/files/20180503\\_declaration-and-action-plan-marrakesh\\_en.pdf](https://ec.europa.eu/home-affairs/sites/homeaffairs/files/20180503_declaration-and-action-plan-marrakesh_en.pdf).

zamieszczony na Facebooku 20.10.2018 roku: „(...) polecam Ci przejść się ulicami Warszawy. Jeszcze w 2016 nie było tylu Arabów. Skąd się nagle wzięli?”. Natężenie negatywnych, nierzadko wulgarnych i poniżających wypowiedzi w jednym miejscu daje obserwatorowi z zewnątrz wrażenie, że oto znalazł się przed wirtualną „ścianą nienawiści”:

„Wyciągnąć pistolet i zastrzelić te małpy” (komentarz na Facebooku, 21.08.2018);

„Jebać Żydów” (komentarz na Facebooku, 3.10.2018);

„Strzelać do czarnuchów” (komentarz na Facebooku, 20.10.2018);

„Te islamskie dzikie swinie powinny być przynajmniej raz w roku razem z dzikami do odstrzalu przeznaczony” (komentarz na Facebooku, 19.10.2018);

„Dobrze kopać to bydło” (komentarz na Facebooku, 19.10.2018);

„Niestety ale w Europie mamy już tak dużą tolerancję względem tych małp że bez znaczenia jest czy w tym momencie byli by policjanci pewnie też by stali i nic nie robili. podziękować mamci Merkel” (komentarz na Facebooku, 19.10.2018);

„Według mnie Polska jest dla Polaków Niemcy są dla Niemców a Ukraina nie powinna istnieć bo to śmieszny kraj bez historii” (komentarz na Facebooku, 3.10.2018);

„Za mało wpierdolu brudas otrzymał” (komentarz na Facebooku, 19.10.2018);

„Wiem że mnie zaraz zaczną ludzie wyzywać ale jak widzę tych ciapatych to bym na nowo otworzył pewne obozy. Nie ze bym był rasistą. Ale po prostu każdy swój kontynent ma ;) europejski jest biały ;)” (komentarz na Facebooku, 7.10.2018);

„Ciapata gówna, trzeba prac kozojebcom” (komentarz na Facebooku, 21.08.2018);

„Wygonić to dziadostwo do arabowa bo to bydło będzie zawsze byłem” (komentarz na Facebooku, 22.08.2018);

„Nie przesadzaj. Polak jadąc do innego kraju dostosowuje się do panujących tam zasad. A te ciapate mendy się panoszą i narzucają swoje własne zasady” (komentarz na Facebooku, 7.10.2018).

W trakcie monitoringu mediów społecznościowych Janusza Korwin-Mikkego znajdowaliśmy także przenikające się z dyskusjami na temat migrantów treści o charakterze seksistowskim. Na przykład po poście udostępniającym artykuł z portalu Nczas.pl, opowiadającym o próbie napaści seksualnej migranta na Niemkę i uratowaniu jej przez Polkę i Włoszkę, pojawiały się tego typu komentarze: „Dziwi mnie tylko że mając do wyboru polkę i włoszkę wybrał nienkę xd”; „Jak można chcieć zgwałcić Niemkę. Jakiś wyjątkowy zwyrodnialec to być musiał”; „Może Angele jakiś imigrant w koncu rozziewiczy” (komentarze na Facebooku, 20.10.2018).

Na tym samym fanpejdżu pojawiło się wiele postów internautów, które noszą znamiona publicznego znieważania czy nawoływania do nienawiści z powodu różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych czy wyznaniowych – a są to zachowania zakazane przez kodeks karny. Niepokój budzą nie tylko pojedyncze wypowiedzi, ale przede wszystkim nagromadzenie ich w jednym miejscu i wzajemne wyrażanie przez internautów aprobaty dla tego typu treści, co może ułatwiać przekładanie wirtualnych słów przemocy na realne działania. Obawa ta jest o tyle uzasadniona, że w sprawozdaniach Prokuratury Krajowej dotyczących przestępstw z nienawiści odnotowuje się nie tylko wzrost liczby tego typu czynów od 2015 roku,

ale także częstsze popełnianie przestępstw z użyciem przemocy<sup>36</sup>. Warto zaznaczyć, że w świetle wyroku Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2017 roku oraz wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka<sup>37</sup> odpowiedzialność za treści umieszczane na fanpejdżu spoczywa na jego administratorze.

### 2.3. Odzew na wypowiedzi kandydata na temat uchodźców / migrantów / cudzoziemców

Wypowiedzi na temat uchodźców / migrantów / cudzoziemców wywoływały większe dyskusje w przypadku zaledwie kilku kandydatów – tych, którzy w swojej komunikacji poświęcali dużo miejsca tej problematyce (Janusz Korwin-Mikke, Marian Kowalski, Jakub Kulesza, Sylwester Tułajew) lub są politykami funkcjonującymi na arenie ogólnopolskiej (Patrik Jaki, Rafał Trzaskowski). Nie bez znaczenia dla dynamiki dyskusji była też oczywiście ogólna aktywność kandydatów w Internecie, liczba ich obserwatorów oraz sympatyków.

Opinie internautów nie zawsze były zgodne ze stanowiskami prezentowanymi przez polityków, a media społecznościowe kandydatów na prezydentów często stawały się miejscem dyskusji i polemiki. Internauci spierali się sami ze sobą, chwalili lub krytykowali poglądy i pomysły kandydatów, niekiedy bardzo ostro. Na przykład po publikacji przez Jacka Jaśkowiaka spotu wyborczego, w którym przedstawiał różnorodność i tolerancję jako podstawy rozwoju miasta, pojawiły się takie wypowiedzi: „A «uchodźców-najeźdźców» se weź do chaty białasie !!” (komentarz na Facebooku, 23.09.2018); „Czyli mam rozumieć że Poznań kierunek Europa i 24 godzinny gabinet ginekologiczny ma służyć ofiarom muzułmańskich gwałtów i muzułmanom które chce Pan przyjąć” (komentarz na Facebooku, 3.10.2018).

Stosunkowo dużą spójność podglądów między kandydatem a internautami można zauważyć w przypadku Janusza Korwin-Mikkego, Mariana Kowalskiego i Jakuba Kuleszy. Ci kandydaci mieli wyraźnie antymigranckie poglądy i tego typu opinie były najczęściej zamieszczane na ich „ścianach”. Ale nawet w tych – wydawałoby się dość zamkniętych – środowiskach „bańka” nie była na tyle szczelna, by nie występowały różnice zdań. Wśród internautów goszczących w mediach społecznościowych Korwin-Mikkego pojawiał się na przykład wątek Hindusów jako „dobrych migrantów”, o których często wypowiadano się w sposób pozytywny: „ciemne punkty na naszych ulicach to zazwyczaj hindusi, to zupełnie inna bajka, ludzie spokojni, pokojowo nastawieni do życia i bardzo pracowici” (komentarz na Facebooku, 1.09.2018). Część sympatyków tego polityka patrzyła na kwestię migracji z perspektywy wolności gospodarczej, a więc ideowo uznawała prymat potrzeb rynku i idący za nim proces sprowadzania pracowników z zagranicy. Doceniano też, że migranci wykonują prace, których nie chcą brać Polacy. W mediach społecznościowych zarówno trzech powyżej wymienionych kandydatów, jak i innych polityków toczyły się dyskusje o pracownikach z Ukrainy, w których reprezentowane było właściwie całe spektrum postaw.

<sup>36</sup> Prokuratura Krajowa, *Wyciąg ze sprawozdania dotyczącego spraw o przestępstwa popełnione z pobudek antysemickich lub ksenofobicznych prowadzonych w I półroczu 2017 roku w jednostkach organizacyjnych prokuratury*, 13.10.2017, dostępne na stronie: <https://pk.gov.pl/wp-content/uploads/2017/12/8ffee219b2f4dd56387508008eee13a5.pdf>.

<sup>37</sup> Delfi przeciwko Estonii (10.10.2013), MTE i Index.hu przeciwko Węgrom (2.02.2016), oraz Pihl przeciwko Szwecji (7.02.2017).



Różnice poglądów wyrażane w komentarzach były wyraźniej widoczne w mediach społecznościowych u kandydatów, którzy ogólnie mieli bardziej zdywersyfikowany przekaz (tj. podejmowali w swojej komunikacji więcej tematów) – i zapewne także publiczność. W takich przypadkach internauci wyrażali aprobatę dla danego wpisu przede wszystkim polubieniami lub innym emotikonami, natomiast niezgoda z wypowiedzią polityka mobilizowała ich do napisania komentarza. Tendencja ta szczególnie jaskrawo ujawniła się pod koniec kampanii u tych kandydatów, którzy wówczas podjęli temat migrantów i uchodźców.

Pod postem Sylwestra Tułajewa udostępniającym spot *#Bezpieczny Samorząd* internauta napisał: „Straszenie Polaków uchodźcami, migrantami i muzułmanami, przyczynia się tylko do eskalacji strachu i nienawiści. Jak można być bezczynnym wobec ludzkiej tragedii? Jak można iść do wyborów z wartościami chrześcijańskimi na ustach, a jednocześnie zamykać się na człowieka w potrzebie? Proszę pojechać do obozu uchodźców w Libanie czy Turcji, albo i do Włoch, spojrzeć w twarz dzieciom, których dzieciństwo to bomby, strach, ucieczka, beznadzieja za drutami. I powiedzieć im, że ponieważ są zagrożeniem dla Polski, to nie mogą być przyjęte. Ponieważ zagrażają wielkiemu, katolickiemu narodowi, to skazujemy je na życie w obozie” (komentarz na Facebooku, 18.10.2018). Podobne były reakcje internautów w odpowiedzi na zamieszczoną przez Wojciecha Buczaka relację z konferencji prasowej dotyczącej Deklaracji prezydentów: „Podłe zagranie panie pośle. Granie na niskich, antyimigranckich emocjach jest wstrętne. Taki ktoś nie może być prezydentem Rzeszowa. Wstyd Wojciech Buczak” (komentarz na Facebooku, 18.10.2018). Internautów oburzyło nie tylko na granie na niskich instynktach, ale też atak na urzędującego prezydenta: „Panie Buczak, niebawem usunie Pan nawet studentów innej narodowości z Rzeszowa. Pan Ferenc rozwija miasto, a Pan nawet nie ma konkretnego pomysłu na rozwój Rzeszowa, tylko atakuje obecnego prezydenta. Wasza polityka niszczy Polskę i Polaków” (komentarz na Facebooku, 18.10.2018).

Burzę w mediach społecznościowych wywoływały też wpisy Jacka Żalka dotyczące jego negatywnego stosunku do przyjmowania uchodźców, choćby: „Jako kandydat PiS na prezydenta Białegostoku obiecuję, że przeciwstawię się przyjmowaniu niebezpiecznych uchodźców” (Twitter, 17.10.2018). Uzyskiwały one poparcie wyrażone polubieniami, natomiast komentarze były przeważnie negatywne. Internauci wyrażali dezaprobatę dla tych wypowiedzi: „Sam jesteś niebezpieczny, gowinowski tłuku” (komentarz na Twitterze, 17.10.2018); „Brawo kurwakatoliku” Twitterze, (komentarz 17.10.2018). Jeden z internautów opublikował słynne zdjęcia nieżyjących już syryjskich dzieci z podpisem: „dzieciaczki Cie pozdrawiają turbodzbanie...a w zasadzie to już aniołki” (Twitter, 18.10.2018).



Kandydatowi zarzucano także hipokryzję i celowe zastraszanie wyborców: „Proszę przestać prymitywnie straszyć. Nie jesteśmy idiotami!” lub: „To wasze prymitywne straszenie już przestało działać. Teraz trzeba bronić Polski przed wami” (komentarze na Twitterze, 17.10.2018). Jeden z internautów zwrócił też uwagę na wpływ, jaki wypowiedzi kandydata mogą wywrzeć na stosunki społeczne: „I to mówi poseł partii, która masowo ściąga pracowników ze wschodu. Nie mam z tym problemu, ale jak można najpierw ściągać ludzi z Bangladeszu, a potem napuszczać na nich Polaków?” (Twitter, 17.10.2018). Byli także internauci, którym poglądy kandydata Żalka odpowiadały – swoją aprobatę wyrażali oni jednak przede wszystkim na pomocą polubień. Komentarze popierające poglądy kandydata zdarzały się sporadycznie: „BRAWO ZAWSZE TO PISAŁEM, POLSKA DLA ZESŁANYCH DLA RODZIN POMORDOWANYCH PRZEZ SOWIETÓW, A NIE DLA BANDERY ŻYDÓW I ISLAMISTÓW” (Twitter, 14.09.2018).

#### 2.4. Dyskusje internautów o migrantach, uchodźcach i cudzoziemcach niewywołane przez kandydata

W mediach społecznościowych 28 kandydatów pojawiły się posty dotyczące uchodźców, migrantów czy cudzoziemców niewywołane bezpośrednio wypowiedzią kandydata na te tematy. Można je podzielić na cztery grupy. Pierwsza to wpisy oceniające poglądy i działalność danego kandydata oraz reprezentowanego przezeń ugrupowania w kwestii migracji, druga to pytania do kandydatów o ich stosunek do migracji. Temat migrantów wpływał także w trakcie dyskusji internautów na inne tematy. W trakcie monitoringu znajdowaliśmy również posty internautów dotyczące migrantów i cudzoziemców, które nie miały żadnego związku z tym, co aktualnie działo się w komunikacji kandydata w mediach społecznościowych.

#### „Zdrada”

Najbardziej rzucającym się w oczy wątkiem pojawiającym się w mediach społecznościowych były zarzuty formułowane pod adresem Prawa i Sprawiedliwości o „zdradę”, czyli przyjmowanie migrantów wbrew obietnicom składanym podczas kampanii wyborczej w 2015 roku. Co prawda deklaracje polityków z 2015 roku dotyczyły uchodźców (i tej obietnicy PiS akurat dotrzymał), jednak najwyraźniej w świadomości społecznej rozróżnienie między kategoriami „uchodźca” i „migrant dobrowolny” nie jest powszechne. Nie bez znaczenia jest tu także fakt, że w toku ówczesnej dyskusji niektórzy politycy faktycznie podważali zasadność określania uciekinierów z Północnej Afryki i Półwyspu Arabskiego mianem uchodźców, doszukując się motywacji ekonomicznych w ich decyzji o opuszczeniu kraju pochodzenia, aby w ten sposób „odebrać” im moralne prawo do szukania pomocy.

Komentarze internautów wytykające niekonsekwencje polityki rządu dotyczącej przyjmowania cudzoziemców pojawiły się przede wszystkim w mediach społecznościowych polityków związanych z Prawem i Sprawiedliwością: „Patryk Jaki proszę się odnieść do tego: Co @pisorgpl ma do powiedzenia na temat getta muzułmańskiego w Warszawie Ursus przy ul. (...)”<sup>38</sup> ? W moim mieście Toruniu też widzę napływ gdzie

<sup>38</sup> Adresy podane przez internautę zostały usunięte przez autorów raportu.

wygraliście wybory żelazną obietnicą niewpuszczania muzułmańskich uchodźców. Proszę o komentarz” (komentarz na Facebooku, 19.10.2018). Podobne wpisy znalazły się pod antyuchodźczymi deklaracjami Jacka Żalka: „Przecież PiS sprowadził ponad 100 tys muzułmanów z Bangladeszu, Uzbekistanu i Malezji. W 2 lata więcej muslimów sprowadzili niż PO w 8 lat. Bez żadnego sprawdzania bezpieczeństwa” (Twitter, 14.10.2018). Głębokie rozczarowanie polityką rządu wyraził też internauta na fanpejdżu Małgorzaty Wassermann: „Okłamaliście Polaków w sprawie imigrantów. Mogę jedynie jako szary obywatel życzyć wam ciężkich chorób i wszystkiego najgorszego co może spotkać człowieka. To się nazywa zdrada a kto zdradził ten pozbył się honoru, którego jak widać od początku nie mieliście” (post na Facebooku, 14.10.2018).

Wątek „zdrady” PiS pojawiał się w dyskusjach w mediach społecznościowych innych kandydatów, na przykład u Konrada Berkowicza z Krakowa: „Trzeba jeszcze uświadomić Polakom, że PiS jednak sprowadza imigrantów” (post na Facebooku, 17.09.2018). Mocno wybrzmiał też u Janusza Korwin-Mikkego, który udostępnił post Wojciecha Cejrowskiego o „pislamizacji” polski, które to słówko było potem używane przez internautów.

Krytyka za „sprowadzanie migrantów” formułowana była również pod adresem kandydatów związanych z Platformą Obywatelską czy Koalicją Obywatelską. Wpisy takie można było znaleźć na przykład na fanpejdżu Rafała Trzaskowskiego: „Skurwiele chcieli wpuścić islamskich emigrantów” (komentarz na Facebooku, 19.10.2018).

## Pytania retoryczne

Wątek migracji wywoływany był przez internautów, którzy poprzez media społecznościowe chcieli się dowiedzieć, jakie dany kandydat ma poglądy w tej kwestii. Takie pytanie zostało skierowane między innymi do Mirosławy Stachowiak-Różeckiej: „Dobry wieczór. Droga pani prezydent mam pytanie. Głośno ostatnio o «muzułmanach» w Polsce. Podobno każde miasto będzie przymuszone. Czy pani prezydent nie dopuści do tego by Wrocław był miastem jak obecny Paryż?” (komentarz na Facebooku, 4.09.2018). Internauci byli także ciekawi, co ma do powiedzenia w tej sprawie Małgorzata Wassermann: „A ilu chce przyjmując imigrantów muzułmańskich, niech jasno zadeklaruje!!! Trzeba wreszcie zatrzymać islamizację Polski. ZADAJCIE pani Wasserman to pytanie .Ciekawe co odpowie” (post na Facebooku, 3.10.2018). Niektóre wypowiedzi miały agresywną formę: „A co z ciapatymi których chcesz witać i budować im mieszkania????” (wpis na Facebooku Pawła Adamowicza, 22.09.2018); lub: „Ja mam pytanie do Krzystka. Jakim prawem podpisał deklaracje o przyjęciu przez Szczecin tego bydła, zwanego «uchodźcami»? Szczecin nie chce tych dzikusów, chyba że Piotrek weźmie ich do siebie na pokoje?” (komentarz na Facebooku, 18.09.2018). Kandydaci nie odpowiadali na takie pytania, a post umieszczony na fanpejdżu Pawła Adamowicza został usunięty.

## Pozostałe konteksty

Podczas monitoringu natrafialiśmy na dyskusje na różne tematy, w trakcie których wątek migracji pojawiał się niejako naturalnie. Najczęstszym przykładem były dyskusje o komunikacji w mieście. Temat imigrantów wywoływany był tu przez fakt, że wielu cudzoziemców znajduje zatrudnienie jako kierowcy jeżdżący taksówkami lub Uberem. W tym kontekście wypowiedzi internautów o imigranckich pracownikach bywały zarówno pozytywne, jak i negatywne: „Mam już dużo więcej przejazdów z Ukraińcami i milej wspominałm niż jeden przejazd Warszawska Taksówka” (komentarz na Facebooku u Rafała Trzaskowskiego z dnia 17.08.2018). Z kolei w mediach społecznościowych Pawła Tanajno internauci dzielili się odwrotnym doświadczeniem: „Dobrze by było wywalić kierowców ubera z Ukrainy. Kilka razy jeździłem z nimi. Obie jeżdza tragicznie. Powoduje korki i wypadki..” (komentarz na YouTube, 8.10.2018); lub: „(..) mi chodzi o obcokrajowców. Jeżeli ktoś mieszka od urodzenia w stolicy i tam pracuje to niestety widzi jak mnóstwo ludzi z za wschodniej granicy stanowi dla nas coraz większy problem” (komentarz na YouTube, 8.10.2018).

Innym wątkiem, który „wywoływał” wypowiedzi dotyczące migrantów, były dyskusje o obowiązkowych szczepieniach. Internauci zwracali uwagę na to, że do Polski przyjeżdżają osoby z krajów, w których nie ma obowiązku szczepień. Część z tych postów była neutralna, ale zdarzały się stwierdzenia o agresywnym charakterze. W trakcie dyskusji na fanpejdżu Rafała Trzaskowskiego pojawił się wpis: „Wszystkie choroby do Europy przynoszą araby i murzyny” (komentarz na Facebooku, 1.10.2018).

W trakcie monitoringu znajdowaliśmy także posty internautów dotyczące migrantów i cudzoziemców, które nie miały żadnego związku z tym, co aktualnie działo się w danym medium społecznościowych kandydata. Część z nich miała charakter swoistej agitacji politycznej. Tak było na przykład na stronie kandydującego w Rzeszowie (i urzędującego prezydenta) Tadeusza Ferenc – przy okazji różnych jego postów pojawiło się pięć wpisów o takiej lub podobnej treści: „Ferenc- UCHODŹCY- pamiętamy i nie głosujemy” (komentarz na Facebooku, 20.08.2018).. „NIE dla islamskich imigrantów!” (post na Facebooku, 14.10.2018).Wszystkie one pochodziły od jednego internauty

W większości przypadków trudno jednak stwierdzić, czy te wyrwane z kontekstu posty miały być zaczątkami jakiejś dyskusji, formą ekspresji poglądów politycznych czy po prostu bólczek danego internauty. Na fanpejdżu Patryka Jakiego pojawiły się dotyczące migrantów komentarze, które powtarzały się w jednakowej formie pod różnymi postami – trudno jednak orzec, czy mamy tu do czynienia z botami, czy też z użytkownikami, którzy kopiują własne wypowiedzi, żeby wywołać dyskusję (tzw. trollami).

Biorąc pod uwagę nagromadzenie błędów językowych w niektórych postach, można domyślać się, że były one pisane przez osoby nieznające języka polskiego na poziomie *native speaker*, i dalej snuć przypuszczenie, że były to treści tworzone na zamówienie z zagranicy, na przykład: „Ciapata gówna, trzeba prac kozojebcom” (komentarz na Facebooku, 21.08.2018).

## 2.5. Etnowyzwiska i etnicznie nacechowane negatywne komentarze

W trakcie badań pilotażowych zauważyliśmy, że wyłaniane przez algorytm SentiOne słowa klucze, będące jednocześnie nazwami narodów, etnonimami lub entofaulizmami, często pojawiały się w dyskusjach

internautów w charakterze wyzwisk, jako forma wyrażenia pogardy lub dyskredytacji. Biorąc pod uwagę niewątpliwy związek tego typu narracji z ksenofobią, a przede wszystkim sprzężenie zwrotne pomiędzy sposobem używania języka a postawami ksenofobicznym, postanowiliśmy przyjrzeć się także temu wątkowi.

Etnowyzwiska i etnicznie nacechowane komentarze kierowane były zarówno pod adresem kandydatów oraz innych osób znanych publicznie (głównie polityków), jak i samych internautów. 12 kandydatów było adresatami tego rodzaju wypowiedzi, a wyzwiska pod adresem innych osób oraz uczestniczących w danej dyskusji internautów znaleźliśmy w mediach społecznościowych 11 polityków objętych monitoringiem. Oprócz używania etnowyzwisk internauci oskarżali się również nawzajem o bycie na usługach obcych państw. W tym kontekście najczęściej używanym określeniem adwersarzy w dyskusji był „ruski troll”. Pojawienie się tego sformułowania jest oczywiście pokłosiem doniesień o podejmowanych przez Rosję próbach wywarcia wpływu na sytuację społeczno-polityczną w państwach Zachodu poprzez Internet, okraszonych „tradycyjną” domieszką pogardy zawartą w słowie „ruski”.

### „Rafał Niemiec” i „Patryk Wieloraki”

Jeżeli chodzi o kandydatów na prezydentów, to liderem w tej niechlubnej klasyfikacji jest niewątpliwie Patryk Jaki, pod którego adresem internauci najczęściej kierowali etnowyzwiska i etnicznie nacechowane komentarze. Również Rafał Trzaskowski był stosunkowo często obiektem tego typu agresji. Ma to oczywiście związek z ich popularnością jako polityków oraz dużą aktywnością w sieci, choć nie są to jedyne czynniki – znany i internetowo aktywny Janusz Korwin-Mikke nie był bowiem obiektem takich wyzwisk.

W mediach społecznościowych Patryka Jakiego znaleźliśmy ponad 80 wpisów mających charakter etnowyzwisk. Najczęstszymi, ale też najbardziej zaskakującymi epitetami kierowanymi pod jego adresem były te, które określały go mianem „Cygana”, np: „Prędej mi kaktus wyrośnie nim cygan zostanie prezydentem stolicy” (komentarz na Facebooku, 3.09.2018); lub: „Wieśniak, cygan z Opola 🤡” (komentarz na Facebooku, 20.10.2018); „Głupkowaty Jaki to wygrać może w cygańskim taborze” (komentarz na Facebooku, 15.10.2018). Popularność tego etnowyzwiska łączy się zapewne z dwoma typami skojarzeń. Pierwszy związany jest z negatywnym stereotypem Cyganów (Romów)<sup>39</sup> jako osób nieuczciwych, więc nazywanie Jakiego Cyganem miałoby podważać jego wiarygodność. Z drugiej strony to etnowyzwisko mogło powstać w nawiązaniu do odrobinę ciemniejszej karnacji tego polityka, co nawiąsem mówiąc, było także przedmiotem dyskusji internautów: „Czy ten Jaki nie wygląda jak cygan łga jak cygan” (komentarz na Facebooku, 16.10.2018). Niektórzy ponaglali: „Ponawiam pytanie czy ma pan cygańskie korzenie?” (komentarz na Facebooku, 16.10.2018). Biorąc pod uwagę często prowokacyjny styl, trudno stwierdzić, czy taki wpis był faktycznie pytaniem, czy formą drażnienia kandydata. Drugi, również popularny rodzaj etnowyzwisk kierowanych w stronę Patryka Jakiego to nazywanie go Żydem,

---

<sup>39</sup> Negatywne konotacje związane z nazwą Cyganie są jednym w powodów, z których dla określenia tej grupy etnicznej używa się słowa Romowie.

np.: „Łapy precz od Warszawy... żydzie” (komentarz na Facebooku, 11.10.2018). Formułowanie tego typu wypowiedzi ma zapewne dwa podłoża. Pierwszy to po prostu używanie przez niektóre osoby określenia „Żyd” w charakterze wyzwiska. Drugi zaś wpisuje się w szerszy fenomen społeczny, jakim są teorie spiskowe o „żydowskim panowaniu” w Polsce, np.: „Kolejny pacholek zydow zwykła choragiewka” (komentarz na Facebooku, 16.10.2018) lub „/////????Jaki ? kto i kim on jest? pochodzenie i prawdziwe nazwisko ! Jak to żydo media promują swojego jude !!” (komentarz na Facebooku, 17.09.2018). Patryk Jaki był także nazywany „chazarem”, „żydochazarem”, „niemieckim pachółkiem z Opolą”, a nawet „ciapatym”. Różnorodność etnicznych fantazji internautów na jego temat obrazuje taki wpis: „Mądrzy ludzie i rdzenni Polacy wiedzą, że nie można wybrać farbowanego lisa, mieszańca, Cygana o xydo chazarskim pochodzeniu, tylko Polaka z krwi i kości. Jaki rdzennym Polakiem nie jest” (komentarz na Facebooku, 16.10.2018)

Wyzwiska i zarzuty pod adresem Rafała Trzaskowskiego miały przede wszystkim kontekst niemiecki: „Jebany niemiecki kmiot! Jak ci nie wstyd?” (komentarz na Facebooku, 16.08.2018). Pod postem wzywającym innych kandydatów do poparcia wniosku o delegalizację ONR jakiś internauta napisał: „Z degaliżować trzaskowskiego...niemieckiego podciepa. Na widok ONR, papmpers pełny sraczkii” (komentarz na Facebooku, 17.08.2018). Pojedyncze wpisy zawierały takie epitety jak „ruski troll”, „chazarski sk...syn” czy „syn banderowca”.

Etnowyzwiska pojawiały się także w stosunku do innych kandydatów, ale nie przekraczały liczby kilku wpisów w całym okresie kampanii wyborczej. Dominowały „opcje” niemiecka, rosyjska i żydowska: „Adamowicz jesteś niemiecką gnidą” (komentarz na Facebooku, 10.10.2018); „Paweł Jan Tanajno jak sie zydem urodziles to nim zostaniesz typie. a co do imperium to plarforma sie kończy” (komentarz na Facebooku, 17.10.2018), „Marian ty Ruski agencie” (komentarz na fanpejdżu Mariana Kowalskiego, 2.09.2018).

## 2.6. Teorie spiskowe

Teorie spiskowe lub szerzej: wypowiedzi sugerujące (stwierdzające, zarzucające) kandydatom powiązania lub zależność od innych nacji czy państw były najbardziej rzucającym się w oczy wątkiem spośród wszystkich, jakie pojawiły się w trakcie monitoringu. Jak można się domyślać, wśród internautów dominowały teorie „opcji niemieckiej” i „opcji żydowskiej”. Oskarżenia o zależność czy wręcz służenie Niemcom formułowano przede wszystkim wobec Platformy Obywatelskiej, czy szerzej – Koalicji Obywatelskiej. Z kolei kandydaci związani z Prawem i Sprawiedliwością, czy też sama ta formacja, byli oskarżani o zależność od Izraela, Żydów w ogóle oraz USA. Znajdowaliśmy także posty mówiące o istnieniu bliżej niezidentyfikowanych sił, które działają na szkodę Polski. Taki pogląd znalazł się na przykład pod postem nawołującym do zapisywania się do prowadzonej przez Jana Potockiego partii „Druga Rzeczpospolita Polska”: „Tylko Jan Zbigniew Potocki może uratować Polskę przed inwazją milionów emigrantów z całego świata, których to ruchy są kontrolowana forma kasacji narodu Polskiego” (komentarz na Facebooku, 15.10.2018). W mediach społecznościowych kandydatów udzielali się także internauci, według których właściwie wszystkie partie polityczne są zdrajcami działającymi na szkodę Polski.



Grafika z posta zamieszczonego na fanpejdżu Patryka Jakiego, 11.09.2018.

Teorie spiskowe oraz wypowiedzi sugerujące powiązania lub zależność od innych nacji czy państw były obecne przede wszystkim w mediach społecznościowych trzech kandydatów: Rafała Trzaskowskiego, Patryka Jakiego oraz Janusza Korwin-Mikkego.

U Rafała Trzaskowskiego znalazło się ponad 120 tego rodzaju wpisów i były to przede wszystkim teorie o zależności kandydata, czy szerzej – PO lub Koalicji Obywatelskiej, od Niemiec: „Wstyd – po prostu wstyd. Za nasze pieniądze promowana jest taka miernota i ciemnota. Kolejny pijak i złodziej chce się dorwać do koryta. Wynoś się za Odrę do swoich mocodawców. Jeśli chcesz coś zrobić dla Polski, to załatw reparacje wojenne od swoich mocodawców. Załatw zwrot kosztowności, złota, surowców. Odbudowę miast, kolei, mostów, dróg ale nie w imię rządów Niemców, ale w imię zwrotu tego co zrabowane...” (komentarz na Facebooku, 18.10.2018). Pod postem dotyczącym konwencji PO jeden z internautów napisał: „I oto idą, złodzieje trzeciej Rzeczypospolitej, zdrajcy Narodu, opłacani z kasy niemieckiej i na ich usługach. po prostu-szubrawcy, nieroby, łapowkarze” (komentarz na Facebooku, 10.09.2018). Kilkakrotnie pojawiały się teorie spiskowe głoszące zależność od Żydów: „Wiecie kto to G. Soros? To kryminalista i Syjonistyczny patol odpowiedzialny za chaos z «uchodźcami» w Europie. Trzaskowski to jego polityczna prostytutka. Chcecie mieć to samo szambo jak za PO kiedy Żydo-Komuna Nas okradła? Tylko świr wybralby kogoś z Syjonistycznego układu” (komentarz na Facebooku, 19.08.2018).

W mediach społecznościowych Patryka Jakiego zidentyfikowaliśmy ponad 250 „spiskowych” postów. Niektóre z nich odnosiły się do jego konkurentów politycznych, a część do samego Jakiego oraz jego partii, np.: „oddaje Polskę po cichu Żydom (bierność w sprawie aktu 447, kapitulacja w sprawie ustawy o IPN, brak ustawy reprivatyzacyjnej, paszporty dla Izraelczyków i wiele innych przykładów)... i jednocześnie PIS za grubą kasę sprowadza spekulanta JP Morgan... PO OWOCACH ICH POZNAŁAM !!!” (komentarz na Facebooku, 10.09.2018). Teorie spiskowe dotyczyły też innych polityków związanych z PiS: „Wasserman to z opcji Niemieckiej, czy góry Synaj ?” (komentarz na Facebooku, 25.09.2018).

Treści, jakie pojawiły się w mediach społecznościowych Janusza Korwin-Mikkego, dotyczyły ogólnie układu sił na świecie lub polskiej sceny politycznej i w zasadzie powtarzały wizje przywołane powyżej: „Żydzi z PiSu czy Niemcy z PO tylko pogrążają naszą armię” (komentarz na Facebooku, 30.08.2018). Zarzut pod adresem samego kandydata pojawił się tylko raz: „Korwin typie każdy już wie że jesteś ruskim

agentem więc daj se spokój z tą antyukraińska propagandą na której zależy rosjii” (komentarz na Facebooku, 11.09.2018).

Pożywką dla teorii spiskowych były także obco brzmiące nazwiska kilkorga kandydatów: Małgorzaty Wassermann, Konrada Berkowicza, Doroty Bonk-Hammermeister czy Przemysława Hince. Internauci dociekali, jakie pochodzenie kryje się na nazwiskiem danego kandydata. Na stronie Przemysława Hince toczył się na przykład taki dialog: „A to POLSKIE nazwisko? 😡” (komentarz na Facebooku, 24.09.2018); „Raczej żydowskie” (komentarz na Facebooku, 26.09.2018). U Doroty Bonk-Hammermeister internauta napisał: „Nie znam tej osoby tylko wiadomo że śpiewa w jakimś chórze Czarownic taka nazwa i o tej radnej nic nie wiadomo nazwisko mówi samo za siebie znowu niemieckie pochodzenie” (komentarz na Facebooku, 22.08.2018). Obco brzmiące nazwiska nie stanowiły zachęty do oddania głosu: „to by było ok gdyby to rzeczywiście był przypadek że mają niemieckie nazwiska ale tych polityków o takim pochodzeniu nazwisk jest w Polsce w pizduuuu i to bynajmniej nie jest przypadek” (komentarz na fanpejdżu Konrada Berkowicza, 28.09.2018).

### „Obce media”

Osobnym, ale często powtarzającym wątkiem były zależne – głównie niemieckie – media. Wpisy na ten temat pojawiły się na przykład na stronie Jacka Wojciechowicza, gdy przedstawiał on osoby publiczne, które udzieliły mu poparcia w kampanii: „Rekomendacja Hołdysa z niemieckiego Newsweeka działa na mnie odwrotnie!” (komentarz na Facebooku, 2.09.2018). Na fanpejdżu Tomasza Lewandowskiego (KWW „Lewica”) internauta zarzucił niemieckie powiązania dziennikarzom prowadzącym debatę prezydencką w Poznaniu: „Widać, że Niemiec dziennikarze. Wszystko co Poznańskie /Polskie/ jest im obce. Tak ukierunkowane prowadzenie debaty jest żenujące. Ile dostali od andrzelii aby Poznań był pod wpływem Niemiec” (komentarz na Facebooku, 2.10.2018). W dyskusję o niezależności mediów wdał się na Twitterze Paweł Adamowicz, kiedy przytoczył dane z przeprowadzonego dla Onetu i Faktu sondażu, z którego wynikało, że 70 procent gdańszczan jest zadowolonych z jego rządów. W odpowiedzi na ten wpis profil PiS Pomorskie opublikował tweeta: „Nikogo sondaże dla niemieckich mediów nie interesują”. Reakcja kandydata była następująca: „«Niemieckie sondaże» @onetpl tak to tu zostawię. Każdy kto ma inne zdanie niż @pisorgpl jest «niepolski» 🙄 Tego chcą gdańszczanie? Chyba nie” (dyskusja z 17.09.2018).

Nierzetelność sondaży „niemieckich mediów” była także elementem narracji Stanisława Bartnika, kandydata wystawionego przez komitet wyborczy o znamiennej nazwie „Spoza Sitwy”: „W Białymstoku trwa zacięta wojna na sondaże. Szczególnie agresywny w kreowaniu rzeczywistości sondażowej jest niemiecki tytuł prasowy poranny.pl. Polska Press chce wpłynąć na wybory prezydenckie. Ich sondaż mocno różni się do sondażu IPC. Kandydatem forsowanym przez Polska Press jest bez wątpienia Tadeusz Truskolaski, od lat dbający o interesy obcych sieci handlowych kosztem mieszkańców. Niemcy, silnie angażują się w lokalną politykę i popieranie kandydatów realizujących cele ekonomiczne firm starej UE na Podlasiu: ekspansję handlową, eksploatację rynku, blokowanie polskich firm produkcyjnych mogących w perspektywie zagrozić ich interesom gospodarczym”<sup>40</sup>.

<sup>40</sup> Stanisław Bartnik, *Wojna na sondaże*, 19.10.2018, dostępne na stronie: <https://goo.gl/SPSwAF>



Na profilu Sylwestra Tułajewa natomiast pojawiała się teoria o rosyjskich wpływach w mediach: „PIKIO PL to ruski szmatławiec, który knuje, by skłócać Polaków. Takie brednie to, bezmózgowcy tylko czytają, wychowani na GW i TVN. Łykają te kłamstwa jak cukiereczki. Ha, ha, ha :) Nie wspomnę już o drugim szmatławcu niemieckim, który wypisuje to, co im Merkel wskaże. Oj ludzie, jacy wy łatwowierni :v Szok, że tyle durni jeszcze w Polsce na oczy nie przejrzało. Lemingi w akcji, ale to możecie wciskać nieukom i kryminalistom, którzy Platformę popierają” (komentarz na Facebooku, 25.09.2018).

## PODSUMOWANIE

Wątek migrantów, uchodźców i cudzoziemców nie należał do wiodących tematów kampanii przed wyborami samorządowymi w 2018 roku. Czworo kandydatów umieściło sprzeciw wobec przyjmowania uchodźców wśród głównych punktów swojego programu, a w przypadku jednego „zgubne” dla cywilizacji europejskiej skutki migracji były jednym z najpopularniejszych wątków w mediach społecznościowych. Żaden z tych polityków nie zwyciężył w wyborach w swoim mieście, podobnie zresztą jak inni kandydaci, którzy deklarowali negatywny stosunek do migrantów i uchodźców. Udostępnianie w końcówce kampanii antyuchodźczego spotu *#Bezpieczny Samorząd* oraz atakowanie sygnatariuszy Deklaracji prezydentów o współdziałaniu miast Unii Metropolii Polskich w dziedzinie migracji spotykały się z krytyką ze strony internautów oraz wielu publicystów. Co więcej, wszyscy sygnatariusze tej deklaracji, którzy ubiegali się o reelekcję, zdobyli mandat. Antyuchodźcza czy antimigracyjna retoryka nie była zatem paliwem wyborczym, dzięki któremu można było uzyskać stanowisko prezydenta miasta wojewódzkiego.

Strategia „straszenia uchodźcami” okazała się nieskuteczna z kilku powodów. W przypadku kandydatów związanych z Prawem i Sprawiedliwością głównie dlatego, że podczas rządów tej partii liczba mieszkających w Polsce cudzoziemców znacznie wzrosła. Stwierdzenie, że to PiS sprowadziło migrantów, jest oczywiście nadużyciem, ale taka właśnie retoryka jest stosowana przez ksenofobicznie nastawionych internautów. Brak jasno określonej polityki migracyjnej rządu sprzyja snuciu rozmaitych domysłów związanych z przepływami migracyjnymi i formułowaniu teorii spiskowych (choć w tej dziedzinie nadal królują teorie „tradycyjne”, czyli te związane z przynależnością / zależnością polityków od Żydów, Niemców czy Rosji). Ponadto napływ migrantów ekonomicznych nie jest kwestią regularnie podejmowaną przez media. O ile w 2015 roku, podczas tzw. kryzysu uchodźczego w Europie oraz kampanii wyborczej do parlamentu w Polsce, media głównego nurtu pokazywały obrazy ze szlaku uchodźczego, o tyle kolejki formujące się dziś pod konsulatami lub na polskiej granicy nie są widokiem znanym polskiemu społeczeństwu. Obecność cudzoziemskich pracowników jest dostrzegana w życiu codziennym, lecz media nie pokazują większych zgromadzeń migrantów np. przed urzędem wojewódzkim, nie posługują katastroficzną retoryką w odniesieniu do migracji (narracja o zalewie, fali itp.), więc nie tworzy się atmosfera strachu. Częste kontakty z pracującymi w Polsce migrantami powodują natomiast, że część Polaków już oswoiła „obcość” i dostrzega korzyści wynikające z obecności cudzoziemców, co widać na przykładzie dyskusji w Internecie, podczas których odwołują się oni do własnych doświadczeń. Nadal jednak są osoby, które w migracji widzą jedynie zagrożenia (o czym chętnie rozprawiają, na przykład w mediach społecznościowych podobnie myślących polityków), a poziom przestępstw z nienawiści wciąż utrzymuje się na wysokim poziomie w porównaniu z okresem sprzed 2015 roku.

Dynamiczny wzrost liczby migrantów w Polsce w zasadzie nie przełożył się na pojawianie się w kampanii wyborczej do samorządów tematu integracji, mimo że to jest pole, które mogłyby zagospodarować właśnie władze lokalne. Postawy promigranckie wiązały się przede wszystkim z proponowaną przez niektórych polityków wizją konkretnego miasta jako otwartego i tolerancyjnego. Akcentowali oni potrzebę akceptacji cudzoziemców, migrantów czy uchodźców przez społeczeństwo przyjmujące, ale nie proponowali żadnych specyficznych działań związanych z procesem migracji, takich jak przeciwdziałanie wyżywkowi cudzoziemskich pracowników, zapobieganie segregacji przestrzennej czy umożliwienie dostępu do informacji w językach obcych. Formułowane przez niektórych kandydatów obawy przed dezintegracją społeczną także na ogół nie wiązały się z żadnymi konkretnymi propozycjami. W kampanijnym dyskursie zarysowują się dwie główne tendencje – aby przyjmować migrantów lub aby ich nie przyjmować; pytanie o to, jak skutecznie ich integrować z lokalną społecznością, nie wybrzmiewa jednak specjalnie głośno.

Brak większej podmiotowości migrantów w dyskursie publicznym prawdopodobnie po części wynika z małego doświadczenia polityków w tej materii. Nie bez znaczenia jest także fakt, że obywatele tzw. państw trzecich<sup>41</sup>, mieszkający w Polsce na stałe, nie mają prawa głosu w żadnych wyborach, nawet lokalnych.<sup>42</sup> Nie są oni zatem ani poważnymi uczestnikami debaty wyborczej, ani elektoratem, o który politycy muszą zabiegać.

---

<sup>41</sup> Terminem „państwa trzecie” określa się kraje nienależące do Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

<sup>42</sup> Prawa wyborcze mają migranci, którym przyznano polskie obywatelstwo. Obywatele Unii Europejskiej, na stałe mieszkający w Polsce, korzystają z praw wyborczych w wyborach lokalnych oraz wyborach do Parlamentu Europejskiego.

PRAWA CZŁOWIEKA POTRZEBUJĄ SWOICH OBROŃCÓW

HUMAN RIGHTS NEED THEIR DEFENDERS

# DOŁĄCZ DO INICJATYWY HELSIŃSKIEJ

## JOIN THE HELSINKI INITIATIVE

Helsinki Fundacja Praw Człowieka od 1989 roku konsekwentnie broni ofiar naruszeń praw człowieka przed każdą władzą. Dołącz do nas, dołącz do Helsińskiej Inicjatywy dla Praw Człowieka.

Since 1989, the Helsinki Foundation for Human Rights has steadily defended victims of human rights violations against authority. Join us, join the Helsinki Initiative for Human Rights.

# HEL SI Ń SK A

# INICJATYWA

## DLA PRAW CZŁOWIEKA



W Inicjatywie Helsińskiej wspólnie zadamy o to, by prawa człowieka zajęły należne im miejsce w [dyskusji publicznej](#), by taka rozmowa toczyła się także lokalnie i by wychodziła od rzetelnej, świeżej informacji, wyników badań, ludzkiego doświadczenia lub dobrego dokumentalnego kina.

W ważnych sprawach, takich jak obserwacja mowy nienawiści w kampanii wyborczej czy rozpraw sądowych dotyczących protestów wyborczych, zapraszamy Cię do udziału w [akcjach mobilizacyjnych](#) Inicjatywy.

Możesz nas wspierać w działaniu, możesz też [wspierać nas finansowo](#), w szczególności poprzez składki członkowskie.

As part of the Helsinki Initiative, together we will help assure that human rights assume their rightful place in [public discourse](#) and that this discussion will also take place on the local level while drawing on reliable, current information, research, human experience or quality documentary cinema.

In important matters, such as observation of hate speech in election campaigns or court hearings concerning election protests, we invite you to participate in the [Initiative's mobilization](#) campaigns.

You can support us in action, you can also [support us financially](#) through membership fees.

WYBIERZ NAJDOGODNIEJSZĄ DLA SIEBIE FORMĘ ZAANGAŻOWANIA I DOŁĄCZ DO NAS JUŻ DZIŚ!

CHOOSE THE FORM OF ENGAGEMENT THAT IS MOST CONVENIENT FOR YOU AND JOIN US TODAY

RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ / TOGETHER WE CAN DO MORE

